REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, SOBOTA, 24 LUTEGO 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 300. | № 49.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Rezerwiści 1897 r. otrzymają powołania 10 marca

Sprawa zapewnienia bytu rodzinom rezerwistów.

Tel. wł. — WARSZAWA, 23 lutego. — Ustalony został sposób powołania rezerwistów rocznika 1897 na ćwiczenia wojskowe w marcu. Dnia 8 marca P. K. U. wyśle pocztą listami poleconemi wezwania, tak aby wszyscy obowiązani do stawiennictwa, otrzymali je najpóźniej dnia 10 marca, poczym będą mieli jeszcze 5 dni dla załatwienia swych spraw prywatnych przed zaliczeniem ich do szeregów.

W kołach sejmowych omawiana jest żywo sprawa zapewnienia bytu rodzinom rezerwistów, które w przeciwnym wypadku znalazłyby się wprost na bruku. Chodzi tu głównie o robotników i pracowników prywatnych, państwowi bowiem i komunalni otrzymywać będą swe pełne pobory.

Szereg organizacji robotniczych zwrócił się do klubów sejmowych z prośbą o wniesienie w tej sprawie interpelacji na najbliższych posiedzeniach Sejmu.

J. U.

Machinacje walutowe banków polskich.

W jakim celu został założony Bank Depozytowy w Łodzi i jakie uprawia operacje.

Łódź, d. 23 lutego.

Wczoraj „Republika" doniosła o kiełkujących w łonie ministerstwa skarbu zamiarach zrewidowania czynności banków warszawskich i łódzkich i położenia kresu niesłychanym praktykom większości tych instytucji, które odbijają się boleśnie na całym organiźmie gospodarczym.

Pragniemy w tym miejscu dać wyraz przekonaniu, podzielanemu przez najszersze sfery naszego miasta, iż kroki te ze strony naszego rządu są konieczne i winy być najrychlej wprowadzone w życie. Lwia część banków nie wykonywuje zupełnie, albo wykonywuje niechętnie swe esencjonalne czynności, zajmuje się natomiast ze szkodą dla interesantów i skarbu spekulacjami walutowemi.

Kilka przykładów:

Inkaso weksla na Małopolskę, Wileńszczyznę lub mniejsze miasto byłej Kongresówki trwa najczęściej 10 — 20 dni. Banki tłomaczą się niesprawnością poczty. Jednakże listy zwykłe idą o wiele prędzej, niż „poczta" bankowa. Bankom chodzi tylko o to, iż obracają tymczasem pieniędzmi klijenta, a właścicielowi pieniędzy każą czekać na należność całemi tygodniami. Tamuje to kolosalnie handel, gdyż przemysłowcy ani kupcy nie chcą przyjmować weksli na bardziej oddalone miejscowości.

Nie inaczej przedstawia się sprawa dyskonta, największa bolączka Łodzi. O normalnym dyskoncie, które jest zadaniem inistytucji kredytowych nie można nawet marzyć. Można śmiało powiedzieć, że banki normalnie nie dyskontują weksli. Czynią to tylko o tyle, o ile klijent jednocześnie nabywa przez bank waluty zagraniczne, a jak banki zarabiają w tym wypadku — zaraz będzie mowa. Pozatym zdyskontować weksel jest wcale nie trudno. Nie w banku, ale u niejednego dyrektora banku, prokurenta, urzędnika, którzy działają tu, że tak powiemy „prywatnie". Chodzi o to, że bank żadną miarą nie może pobrać większych procentów ponad miarę ustaloną przez P. K. K. P. od której otrzymuje kredyty. To też niektóre banki radzą sobie w ten sposób, że albo dyskonto po lichwiarskich cenach upra[illegible]ją [illegible]nienia banku wyżsi urzędnicy albo też dyrekcje posiadają w mieście swoich prywatnych agentów, którzy pobierają do 8 promille dziennie i dzielą się z bankami swemi horrendalnemi zyskami. Wartoby, aby komisja lustracyjna sprawdziła w bankach rachunki osób, dyskontujących tam weksle i przekonała się, jakie sumy figurują na rachunkach znanych firm, a jakie na rachunkach nikomu nieznanych ludzi, którzy w ten sposób „obrabiają" z bankami interesy.

Głównym jednak wrzodem naszej bankowości jest kwestja spekulacji walutami obcemi. Kontrola jest tu bardzo trudna. Zdarza się często, że klijent zamawia w banku walutę i płaci za nią z góry. Bank istotnie walutę kupuje, ale, widząc tendencję zwyżkową, oświadcza klijentowi, iż z powodu braku materjału zamówienia nie wykonał, lub też wykonał je częściowo. W ten więc sposób, kupując rzekomo dopiero nazajutrz, — bank zarabia nieuczciwie na pieniądzach klijenta, zleconych mu z zupełnym zaufaniem. Jeśli chodzi o kurs, to panuje tu zupełna dowolność: z reguły banki na zlecenie publiczności kupują waluty po kursie najdroższym a sprzedają po najtańszym. Płyną stąd miljardowe zyski, które zagarniają do kieszeni ze szkodą dla skarbu i gospodarstwa narodowego akcjonarjusze i dyrekcje banków.

Jak dalece banki mijają się ze swym właściwym powołaniem, świadczy choćby przykład niedawno otwartej instytucji „kredytowej" pod firmą Bank depozytowy (Piotrkowska 5). Jak nas informowano, zadaniem i celem tego banku było udzielanie kredytu drobnemu przemysłowi, rzemiosłu i handlowi żydowskiemu i bank korzystał z kapitału zakładowego, udzielonego mu w funtach angielskich przez międzynarodową organizację sjonistyczną. Aliści menerzy Banku depozytowego w Łodzi spostrzegli rychło, iż działalność społeczna nie popłaca. O żadnym popieraniu gospodarczym rzemiosła czy handlu w banku tym niema dziś mowy, natomiast prowadzi on kolosalne interesy walutowe, co przynosi niesłychane dochody. Niedawno bawił w Łodzi delegat z Londynu celem zapoznania się ze stanem rachunków Banku depozytowego. Gdy przedstawiono mu bilans w funtach szterlingach, był on zdumiony wysokością zysków, nawet obliczonych w walucie wysokocennej i oświadczył, że wszystkie banki angielskie chętnie przeniosły-by swą działalność do Polski, gdyż nigdzie na kuli ziemskiej nie mogą prowadzić tak lukratywnych interesów. Rzecz ina, iż tenże delegat otwarcie powiedział że nie jest to zdrowa gospodarka, gdyż podważa ona podwaliny skarbu i naraża społeczeństwo na straszne straty.

Komisja lustracyjna ministerstwa skarbu musi się zająć takiemi wypadkami i ukrócić tę niesłychaną działalność. Przytoczony wypadek Banku depozytowego nie jest odosobniony. Jest to na bruku łódzkim reguła, a wyjątki zdarzają się nadzwyczaj rzadko...

* * *

Jak dowiadujemy się, prezes Widzewskiej Manufaktury, p. Oskar Kon, złożył mandat prezesa zarządu Banku Depozytowego w Łodzi.

—o—

AKCJA KREDYTOWA PKKP. W ŁODZI.

Tel. wł. — WARSZAWA, 23 lutego — W związku z sytuacją jaka się wytworzyła w przemyśle łódzkim, wyjechał wczoraj do Łodzi p. Blueht, dyrektor wydziału kredytowego z PKKP celem omówienia warunków na jakich PKKP. byłaby gotowa zaspokoić potrzeby przemysłu łódzkiego. Chodzi o zapewnienie zwrotu tych samych wartości jakie PKKP. przemysłowi udziela. Dotychczasowa pomoc kredytowa dla przemysłu łódzkiego naraża skarb na wielkie straty. Jak wynika z obliczeń ministerstwa skarbu, różnice między wartością udzielonych w r. 1922 kredytów a wartością pożyczek tych w końcu 1922 r. wynosi przeszło 320 miljardów, a więc stanowi trzy czwarte zadłużenia skarbu w w PKKP w ciągu roku zeszłego.

Przemysłowcy łódzcy zabezpieczają się przed stratami kursowemi normując swoje ceny w dolarach. Wychodząc z tych przesłanek skarbu, nie zamierza tracić na kredycie udzielanym przemysłowi włókienniczemu.

J. U.

ŻĄDANIA PODWYŻKOWE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawski korespondent „Republiki" donosi:

Wczoraj delegacja komitetu centralnego pracowników państwowych uzyskała posłuchanie u prezydenta ministrów gen. Sikorskiego, któremu przedstawili ciężkie położenie pracowników państwowych.

Delegacja wyliczyła, że wskutek niedostatecznego systemu wyliczania dodatku drożyźnianega, według zestawienia głównego urzędu statystycznego urzędnik najniższej kategorji stracił w r. 1922 4 miljonów marek.

Ogółem wszyscy pracownicy państwowi stracili 3 biljony marek.

Obecnie pracownicy państwowi nie domagaja się nawet wyrównania tych strat, prosząc tylko o jednorazową zapomogę bezzwrotną oraz o umorzenie zaliczek poprzednio wydanych, wreszcie o skasowaniu drugiego pasu drożyźnianego. P. prezydent rady ministrów skierował delegację do ministra skarbu p. Grabskiego.

W ministerstwie skarbu oświadczył delegatom kierownik wydziału spraw personalnych, że jednorazowa zapomoga której pracownicy państwowi żądają kosztowałaby skarb 186 miljardów. Zniesienie zaś drugiego pasa drożyźnianego 18 miljardów.

Wobec tego ministerstwo skarbu nie widzi możności zaspokojenia żądania pracowników państwowych.

PODWYŻKI DLA URZĘDNIKÓW W GDAŃSKU.

AW. — GDAŃSK, 22 lutego — Senat gdański przedłożył wniosek podwyżki dla urzędnikówz 489 do 942 pr. dodatku drożyźnianego. Na podstawie tej uchwały urzędnicy miejscy otrzymali w dniu 22 bm. wspomniany dodatek.

—x—

PROCES FANNY DITTNER.

AW. — LWÓW, 23 lutego — W procesie Fanny Dittner przesłuchano 23 bm. czterech świadów. Wszyscy oni zaprzeczali denuncjacjom oskarżonej, wniesionych do władz austrjackich w związku z ich zachowaniem się w czasie inwazji rosyjskiej 24 bm. dalszy ciąg przesłuchania świadów.

Sytuacja w zagłębiu Ruhr.

FRANCUZI BIORĄ ZAKŁADNIKÓW.

PAT — BERLIN, 23 lutego. Wolf. Z Gelsenkirchen donoszą w związku z zajściem z żandarmami francuskimi, że wobec oporu ze strony miasta zapłacenia nałożonej grzywny, władze francuskie wzięły w charakterze zakładników prezydenta policij oraz kilku urzędników policyjnych.

CELNICY FRANCUSCY.

PAT. — DUESSELDORF, 23 lutego. W dniu dzisiejszym zaczęto zwalniać niemieckich strażników celnych, których miejsca mają zająć francuzi i belgowie. W wyjątkowych wypadkach pozostawia się niemieckich ochotników o ile przedstawią gwarancję lojalnej pracy.

WALUTA REŃSKA.

AW. — BERLIN, 23 lutego — Według informacii z Paryża planowane jest utworzenie francusko-belgojskiej instytucji kredytowej, która wyda nadreńską walutę złotą. Omawiane są jeszcze gwarancje dla tego przedsięwzięcia.

LORD CECIL O SPRAWIE RUHR.

AW. — LONDYN, 23 lutego — Lord Cecil, jako przewodniczący związku przyjaciół Ligi narodów, wydał komunikat w sprawie problemu zagłębia Ruhr. Związek dąży do tego, aby kompleks zagadnień politycznych, których ośrodkiem jest zagłębie Ruhr, rozpatrywała w najbliższym czasie Liga Narodów. Rządowi angielskiemu pozostawia Lord Cecil wolną rękę co do wystąpienia z inicjatywą uważa jednakże za konieczne jaknajrychlejsze rozstrzygnięcie całego problemu.

POGŁOSKI WOJENNE.

Niemcy stwierdzają ich bezpodstawność w stosunku do Polski.

AW. — WIEDEŃ, 23 lutego — „Acht Uhr Blatt" stwierdza na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych że wszelkie pogłoski o rzekomych zamiarach wojennych Polski i Czechosłowacji są zupełnie bezpodstawne. Rozsiewa je spekulacja międzynarodowa celem wywołania popłochu na rynkach dewizowych.

Delegat rządu dr. Szarota o sprawie Kłajpedy.

Konferencja prasowa w ministerstwie spraw zagranicznych.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki“).

Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa z delegatem rządu polskiego w Kłajpedzie dr. Szarotą. Na konferencji obecni przedstawiciele prasy stołecznej, a z prasy łódzkiej wyłącznie korespondent warszawski „Republiki“.

Dr. Szarota udzielił przedewszystkiem ciekawych informacji, dotyczących genezy znanych wypadków kłajpedzkich:

„Już w pierwszych dniach stycznia zaczęły nadchodzić do Kłajpedy wiadomości o przygotowywanym przez litwinów putschu. Ponieważ już parokrotnie w roku ubiegłym były szerzone tego rodzaju pogłoski, więc wiadomości styczniowych nikt z początku nie brał na serjo. Dnia 6 stycznia mieliśmy już pewność, że pogłoski były prawdziwe. Ton kłajpedzkiej prasy litewskiej (nawiasem mówiąc wydawanej przeważnie po niemiecku) stał się nadwyraz agresywnym Po mieście zaczęli uwijać się agitatorzy wszechlitewscy, szerząc pogróżki i grożąc ludności miejskiej zemstą.

Dnia 8 stycznia rano nadeszła z Kowna wiadomość, że dnia 10 stycznia bandy litewskie wkroczą na obszar kłajpedzki od strony Kretyngi i Tarogów. Wysoki komisarjat aljancki i dowództwo załogi francuskiej przygotowali obronę. Wysoki Komisarz ogłosił stan oblężenia i zarządził szereg środków zabezpieczających ład i porządek w mieście.

Dnia 10 stycznia litewskie oddziały partyzanckie istotnie przekroczyły granice obszaru kłajpedzkiego i zaczęły kierować się ku miastu. Na pierwszą wieść o naruszeniu granicy wysoki komisarz p. Petisne zwołał do siebie przedstawicieli obcych państw w tem i p. Ziliusa, przedstawiciela Litwy kowieńskiej i zdawszy sprawę ze stanu rzeczy oświadczył, p. Zilius'owi, że czyni rząd kowieński odpowiedzialnym za najazd i że będzie bronił się do upadłego. Pan Żilius odpowiedział z perfidją, że rząd kowieński z najazdem nie ma nic wspólnego.

Z chwilą przekroczenia granicy przez pierwsze oddziały litewskie ujawnił się zakonspirowany dotychczas t. zw. komitet obrony małej Litwy i wydał proklamację, donoszącą, że ruch powstańczy, szanując władzę wielkich mocarstw i ich prawa suwerenne, skierowany jest przeciwko dyrektorjatowi krajowemu z drem Steputatem na czele, dyrektorjatowi, który był zaprzedany Polsce i prowadził kraj ku ruinie. — Proklamacja ta była zapowiedzią, że ruch powstańczy ostrzem swojem zwraca się przeciwko Polsce.

Dnia 12 stycznia pierwsze oddziały litewskie stanęły już pod miastem i zaczęły je oblegać. Obrona miasta złożona z francuskich żołnierzy i milicji kłajpedzkiej stawiła opór do 15 stycznia. Dnia 15 stycznia w południe, po zaciętej walce, która trwała do świtu, południowa część miasta została przez litwinów zdobyta. Rozpoczęły się walki na ulicach miasta. Litwini oblegli francuską prefekturę. Wysoki komisarz, chcąc uniknąć dalszego rozlewu krwi, wywiesił w końcu białą chorągiew. Stanął rozejm, francuzi wycofali się z koszar, litwini stali się faktycznymi panami placu.

Na miejsce obalonego dyrektorjatu K. C. M. L. ustanowił sąd rewolucyjny z Simonajtisem na czele.

Kiedy już miasto było w rękach powstańców, zawinął do portu kłajpedzkiego angielski krążownik „Caledon“, dwa torpedowce francuskie, następnie przybył wielki pancernik francuski — „Voltaire“.

Pod koniec stycznia przyjechała do Kłajpedy międzysojusznicza komisja z p. Clinchant na czele, aby przywórcić ład i porządek w kraju oraz ustanowić na miejsce rewolucyjnego rządu nowy rząd legalny.

Wytworzyła się sytuacja nad wyraz dziwna, na papierze istniała dalej władza aljantów, litwini dowodzili, że szanują ją i niemają zamiaru jej naruszać, jednak w gruncie rzeczy wcale się z nią nie liczyli, co było dla nich tem łatwiejsze, że posiadali w swoich rękach siłę zbrojną, rosnącą z dnia na dzień.

Komisja nadzwyczajna uważając, że obecność jej w Kłajpedzie jest zbędna, wyjechała w ubiegły poniedziałek na „Caledonie“ do Antwerpji, skąd koleją miała pojechać dalej do Paryża. Tegoż samego dnia opuściło Kłajpedę wojsko francuskie wysoki komisarz ze swemi urzędnikami oraz pułk. Trousson.

Po wyjeździe komisji i wysokiego komisarza, litwini nie czując nad sobą żadnej już kontroli, zaczęli się rządzić po swojemu. Najwyższą władzę objął dowódca armji ochotniczej Budrys, który stanął ponad legalnym rządem Gailusa, ogłaszając w proklamacji wydanej do ludności, że z chwilą wyjazdu p. Petisne, przyjmuje na siebie funkcje wysokiego komisarza.

W kilka godzin po wyjeździe komisji zjawili się w imieniu p. Budrysa w delegacji rządu polskiego dwaj oficerowie litewscy i wezwali dr. Szarotę do natychmiastowego zdjęcia państwowej chorągwi polskiej i eblematów Rzeczypospolitej z balkonu delegacji i do opuszczenia obszaru kłajpedzkiego najpóźniej we wtorek w południe, grożąc użyciem siły w razie niewykonania tego żądania. Przeciwko temu gwałtowi dr. Szarota założył protest i spakowawszy archiwa delegacji oraz zdawszy opiekę nad lokalem delegacji konsulowi angielskiemu, opuścił we wtorek w południe obszar kłajpedzki.

* * *

Po tych informacjach przedstawiciel „Republiki“ postawił dr. Szarocie następujące pytanie:

— Jakie jest pańskie zdanie, panie pośle, o wpływie emigracji rosyjskiej na załatwienie sprawy Kłajpedy? Czy pan nie przypuszcza, że m. in. **przyczynili się do tego rozstrzygnięcia także bolszewicy, którzy rozumują, że Litwa jako taka nie utrzyma się samodzielnie, i że koniec końców przypadnie ona Rosji łącznie z Kłajpedą?**

P. dr. Szarota odpowiedział:

— **Bez kwestji, emigracji rosyjskiej, zarówno jak i bolszewikom zależało na wszczęciu kwestji Kłajpedy i na możliwem jej zagmatwaniu.** Wszczynanie zamętu i niepokoju w Europie leży w interesie tych żywiołów, które z obecnym stanem rzeczy nie chcą się pogodzić. Każdy, kto może, macza ręce w tej wodzie, aby ją zamącić i później łowić w niej ryby.

Terytorjum Kłajpedy — powiedział p. Szarota do przedstawiciela „Republiki“ — było klinem w rękach aljantów, Gibraltarem na Bałtyku, który utrudniał stosunki pomiędzy Moskwą a Berlinem. Obecnie klin ten został zniszczony. Traktat w Rapallo stanie na mocniejszym fundamencie.

* * *

Dalej p. dr. Szarota, przedstawił kilka nader ciekawych obrazków, które doskonale charakteryzują sytuację, jaka się wytworzyła w Kłajpedzie po opuszczeniu jej przez aljantów.

Niezmiernie interesującą była n. p. rozmowa, jaką miał p. Szarota z Budrysem, byłym szefem defenzywy litewskiej a obecnie dowódcą wojsk ochotniczych w Kłajpedzie.

Rozmowa była prowadzona w tonie nader chłodnym. P. Szarota zachowywał rezerwę, a p. Budrys natomiast miał wielką chęć wywnętrzenia się.

Gdy p. Szarota zauważył, iż atak na Kłajpedę i zajęcie jej było bezprawiem p. Budrys rzekł:

— **To, co pan nazywa bezprawiem, ja nazywam prawem.**

Gdy p. Szarota zwrócił uwagę, że wysoki komisarz p. Petisne, założył protest przeciwko temu bezprawiu, p. Budrys powiedział:

— Szkoda, iż protest p. Petisne był pisany na takim sztywnym papierze...

Charakterystyczne jest również niekonsekwentne stanowisko powstańców w stosunku do Litwy kowieńskiej w ich wystąpieniach na zewnątrz.

W rozmowie z p. Szarotą Budrys powiedział w pewnej chwili:

— Nas nic nie obchodzi, co mówi Kowno. Kłajpeda jest pod względem politycznym jednostką niezależną.

Wówczas p. Szarota zwrócił uwagę, że w takim razie nie widzi powodu, dla którego miałby opuścić Kłajpedę.

— Panowie kazaliście mi wyjechać z Kłajpedy dlatego, iż Polska nie utrzymuje z Litwą stosunków dyplomatycznych — rzekł p. Szarota. Jeśli więc nie łączy was nic z Litwą, to co was obchodzą jej stosunki z Polską?

Na to odparł p. Budrys, iż chociaż jest on obywatelem Kłajpedy, to jednak jest jednocześnie patrjotą litewskim i nie może znieść obecności w Kłajpedzie przedstawiciela państwa wrogo usposobionego do Litwy.

Takie sprzeczności spotykał p. Szarota na każdym kroku. Przywódcy powstańców raz manifestują swoją łączność z Kownem, innym razem, gdy im wygodniej, wyrzekają się kategorycznie tej łączności.

Jan Urbach.

Polityczne wiadomości i komentarze.

—o—

FLAGA LITEWSKA W KŁAJPEDZIE.

PAT — RYGA, 23 lutego. Dnia 19 b. m. wywieszona została w Kłajpedzie państwowa flaga litewska. Tegoż dnia na terytorjum Kłajpedy i do miasta Kłajpedy wkroczyły wojska litewskie.

POWRÓT OFICERÓW POLSKICH Z LITWY.

AW. — WARSZAWA, 23 lutego — Kapitan Morsztyn i kapitan Dunin Wąsowicz, towarzyszący generałów Carton de Viard, w inspekcji pasa neutralnego, którzy razem z nim wpadli w ręce Litwinów, dzięki staraniom poselstwa angielskiego w Kownie zostali zwolnieni i jutro wracają do Warszawy.

SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI DOWÓDZTWA.

PAT. — WILNO, 23 lutego. W pierwszym dniu podróży inspekcyjnej delegat rządu p. Roman stwierdził na miejscu, że regularne oddziały litewskie atakują polską administrację w poszczególnych miejscowościach przez nas zajętych, jak naprzykład we wsi Kalańcze, Podkamień i t. p. Z tego powodu **nawiązano kontakt na jednym z odcinków z dowództwem litewskiem pragnąc zapoznać się z motywami stawiania zbrojnego oporu ze strony litewskiej administracji polskiej, wykonywującej uchwałę rady ligi narodów z dnia 3 bm. Dowództwo litewskie wyznaczyło na dzień 23 bm. we wsi Smolniki spotkanie z przedstawicielami administracji polskiej.** Zastępca starosty p. Łukasiewicz upoważniony został przez p. delegata Romana do zaproponowania przedstawicielom litewskim w dniu tym w Smolnikach rozmieszczenie straży granicznej z obu stron w myśl decyzji rady ligi narodów.

JOFFE W JAPONJI.

AW. — MOSKWA, 23 lutego — Depesze z Tokio donoszą, że według informacji dzienników japońskich, rząd sowiecki jest zdecydowany uznać Joffego za przedstawiciela dyplomatycznego sowietów i udzielić mu prawa korzystania z szyfru.

Frakcja parlamentarna „Kakuzin Ufalu“ postanowiła w parlamencie wniosek o niezwłoczne uznanie Rosji sowieckiej.

WYSTAWA CZERWONEJ ARMJI.

AW. — MOSKWA, 23 lutego — Otwarto tu wystawę czerwonej armji z okazji jubileuszu pięcioletniej rocznicy jej istnienia. Z tego samego powodu odbędzie się dziś uroczysta akademja z przemówieniami Trockiego.

WATYKAN I KWIRYNAŁ.

Tendencje pogodzenia się.

AW. RZYM, 23 lutego „Osservatore Romano“ ogłasza artykuł, w którym wywodzi, że gdyby rząd faszystowski przeprowadził należytą reformę nauczania religji i usunął przeszkody w wykonaniu obrządków religijnych, to wt akim razie upadłby sam przez się przesąd, że konflikt pomiędzy państwem a Kościołem jest nieuleczalny.

Prasa włoska, komentując ten artykuł, uważa, że jest to znaczny krok naprzód w dziele kompromisu między Kwirynałem a Watykanem.

OPINJA ANGIELSKA.

A. W. — LONDYN, 22 lutego. „Times“ zaznacza w artykule wstępnym, że Anglja życzy sobie szczerze pokoju jednakże gdyby wojna stała się rzeczą nieuniknioną, Anglja przed nią się nie cofnie. Bonar Law ufa, jednak że do wojny nie dojdzie. Turcja bowiem zdaje sobie sprawę ze swej słabości w porównaniu z potęgą Anglji, nawet, jeżeliby sprzymierzonym tureckim miała być Rosja. Zdaniem dziennika winni Turcy pamiętać że Anglja nie może już iść na dalsze ustępstwa nawet pod groźą wojny.

PODATEK OD SAFE'ÓW.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W myśl ustawy z dnia 8 czerwca 1920 r. o podatku o skrzynkach depozytowych. Podlegać tym opłatom będą instytucje kredytowe i domy bankowe które odnajmują te skrzynik. Obowiązujące obecnie stawki są nieproporcjonalnie niskie. Wynoszą bowiem rocznie od 60 do 100 mk., od jednej skrzynki, co nie pokrywają nawet kosztów poboru tego podatku. Skrzynek depozytowych w całym państwie 20,000. Są one szczególnie rozpowszechnione w byłej dzielnicy pruskiej. Ponieważ w lipcu 1920 w czasie uchwalenia ustawy, kurs dolara wynosił mk. 160, obecnie zaś kurs przekroczył 50.000, ministerstwo skarbu wystąpi z projektem podwyższenia podatku od skrzynek depozytowych w wysokości 200 razy. Projekt przewiduje też większe zróżnikowanie skrzynek, pod względem objętości. Podatek spada swoim ciężarem na osoby wynajmujące skrzynki które należą do zamożniejszych klas ludności.

OPŁATY STEMPLOWE.

Warszawski korespondent „Republiki“ donosi telefonicznie:

Zastosowywanie obowiązująecj w Polsce ustawy o opłatach stemplowych, które mają na celu przysporzenie dochodów skarbowi, wprowadza liczne manipulacje obniżające sprawność gospodarczą i tem samem przyczynia się jednocześnie do częstego omijania składania opłat podatkowych. Zarząd ligi pracy dążąc do prawidłowej organizacji, wystąpił do ministra skarbu z odezwą, w której zwraca uwagę na obniżenie sprawności aparatu gospodarczego państwa, wynikającej wskutek brzmienia ustawy oraz uzasadnia konieczność zmian jej przez zastąpienie opłat stemplowych przez podatek obrotowy.

Ponieważ ministerstwo skarbu, zamierze podjąc rewizję omawianej ustawy i pragnie zaciągnąć opinji społeczeństwa w tej sprawie, redakcja „Przemysłu metalowego“ rozpisała ankietę z terminem odpowiedzi od 1 marca, odnośnie zmian jakie należałoby wprowadzić, aby pobieranie tego podatku nie obniżało sprawności gospodarczej i wydatności manipulacji handlowych.

SPRAWA TURECKA.

PAT. — LONDYN, 22 lutego. — **Korespondent „Daily Mail“ w Angorze Rico ze swoich rozmów z Mustafem Kemalem i Ismetem baszą odniósł wrażenie, że kwestja zawarcia pokoju jest na bardzo dobrej drodze.**

RZĄD NIEMIECKI POPIERA ORGESZOWCÓW.

A. W. — BERLIN, 22 lutego. — W przeddzień piątej rocznicy istnienia armji sowieckiej podaje dzisiejsza „Freiheit“ następujące rewelacje: Na konferencji w ministerjum obrony Rzeszy, która odbyła się onegdaj przy współudziale kanclerza Cuno, ministra wojny Gesslera, głównodowodzącego generała v. Seeckt i szeregu innych ministrów, tudzież pruskich naczelnych prezydentów podał generał v. Seeckt do wiadomości, że ministerstwo spraw wojskowych rozbudowuje związki orgeszowe, znajdując się z nimi w kontakcie. Związki te są organizowane na wielką skalę i mają one otrzymać broń, jak w swoim czasie otrzymywały ją podczas powstania na Śląsku. Gen. Seeckt domagał się kategorycznie, aby urzędy cywilne poczyniły przygotowania do mobilizacji i zaniechały stawiania przeszkód w tej akcji przez aresztowanie oficerów Reichswehry i przywódców nacjonalistycznych.

Nr. 49.

REPUBLIKA

ŁÓDŹ 24 LUTEGO 1923

BLOK KONTYNENTALNY.

Od kilku tygodni wszystkie koła polityczne Europy zajmują się intensywnie sprawą zajęcia zagłębia Ruhr przez Francję. Fakt ten bez precedensu w historji wywołał największe zainteresowanie wśród wszystkich narodów, tembardziej iż konsekwencje francuskiego kroku wobec Niemiec są nieobliczalne i mogą wpłynąć niepokojąco na sytuację europejską, a nawet wszechświatową. Obsadzenie zagłębia Ruhr nie jest bowiem jedynie wypowiedzeniem walki między Francją a Niemcami, jest ono jednocześnie zaczątkiem poważnego konfliktu między Francją a Anglją, ponieważ porusza ono najżywotniejsze interesy handlowe Wielkiej Brytanji. Dlatego też opinja publiczna śledziła odruchu polityki angielskiej w tym kierunku z większym nawet zaciekawieniem, niż politykę oporu niemieckiego. W Anglji wytworzyły się dwa obozy: Lloyd George'a ze zjednoczonymi liberałami i Labour Party, i obóz konserwatystów z Bonar Law na czele.

Obóz Llyod George'a propagował politykę inicjatywy angielskiej, zmierzającej do zlikwidowania okupacji Ruhr, obóz Bonar Law zaś przychylną dla Francji neutralność i abstynencję polityczną. Obóz Bonar Law wychodzi z założenia starej tradycji politycznej angielskiej, która poucza, że najkorzystniejszym stanowiskiem politycznem jest wyczekiwanie dogodnego momentu, aby osiągnąć najlepsze dla siebie korzyści. Konserwatyści przeoczyli, że polityczna ta zasada była bezwarunkowo dogodna, póki Europa była podzielona na parę wielkich mocarstw, których siły się wyrównywały, i że przy takiej konstelacji Anglja zawsze mogła być elementem, który przeważa szalę, na jedną lub drugą stronę bez zbytniego wysiłku.

Tasama jednak zasada nie może mieć zastosowania w chwili obecnej gdy równowaga europejska jest zupełnie naruszona i wogóle się o niej mówi. Zrozumiał to pierwszy Lloyd George i przekonał o tem część partji liberalnej. — Chciał on zastąpić tradycyjną politykę wyczekiwania stosowaną oddawna przez angielskich mężów stanu, polityką inicjatywy o ukształtowaniu stosunków międzynarodowych.

Udało mu się też przekonać o tem pewien odłam liberałów, inna część liberałów nie mogąc odrazu zżyć się z tak nową dla anglików koncepcją, jaką jest inicjatywa polityczna w stosunkach międzynarodowych, zrozumiała jednak, że polityka wyczekiwania uprawiana przez Bonar Lawa przy zmienionych stosunkach europejskich jest przestarzała. Chciała ją więc zmienić, tworząc nowy stan rzeczy, w którym by Francja i Anglja zarówno zajęły postawę wyczekującą w stosunku do ukształtowania się warunków polityki międzynarodowej. Do tego zmierzała mowa Lorda Grey'a który starał się wznowić dyskusję nad zabezpieczeniem militarnem Francji ze strony Anglji, ewentualnie Ameryki przeciw Niemcom za cenę porzucenia przez Francję inicjatywy w ukształtowaniu się stosunków międzynarodowych. Jak się okazało, próba ta nie miała żadnych szans powodzenia. Koncepcja Lloyd George'a, nie bacząc na poparcie liberałów i Labour Party, poniosła porażkę: Zwyciężyła koncepcja Bonar Law tj. stara tradycja wyczekiwania dogodnej chwili w polityce międzynarodowej. Nie jest to bynajmniej dla człowieka, znającego stosunki polityczne angielskie niespodzianką. Anglicy są ogromnymi zwolennikami starych konserwatywnych metod. Każda nowa koncepcja wymaga w Anglji wiele czasu zanim utoruje sobie drogę. — Niebezpieczeństwo musi być namacalne, aby Anglicy zdecydowali się na nowe koncepcje polityczne. Najlepszym tego dowodem było postępowanie Anglików w czasie wojny. Wobec zwycięstwa stronnictwa Bonar Law'a wytworzyła się konieczność porozumienia się z Francją w sprawie okupacji Ruhr. — Pomoc angielska, na którą Niemcy liczyli, przypuszczając, że Bonar Law będzie kontynuował zagraniczną politykę Lloyd George'a, zawiodła. O ile tylko Francja postawi żądania możliwe do wypełnienia dla niemców będą oni musieli zgodzić się na kompromis, w razie gdyby tego nie uczynili, groziłoby im bowiem czasowe oddzielenie Ruhr i ziem nadreńskich od Rzeszy niemieckiej. Fakt ten nie spowodowałby może dla niemiec zbyt wielkiej finansowej straty, o ile by za taką cenę mogli się oni pozbyć spłat reperacyjnych. Taki stan rzeczy oznaczałby jednakże dobrowolne samobójstwo Rzeszy niemieckiej gdyż takie oddzielenie integralnych części Rzeszy zadałoby Niemcom, jako państwu, śmiertelny cios moralny. Wobec tego można się spodziewać, że o ile tylko warunki francuskie będą możliwe do przyjęcia, to kompromis francusko niemiecki w kwestji reperacyj nastąpi. Naturalnie, że zagłębie Ruhry w tym wypadku jak i Nadrenja, zostaną terenem okupywanym na kilkanaście a może nawet i dziesiątki lat. Wytworzy to bezwarunkowo łączność ekonomiczną pomiędzy Francją i Niemcami, ponieważ francuzi wtedy mieli w ręku główne źródła niemieckiego przemysłu węglowego i żelaznego. Wytworzy ten stan rzeczy również zależność kredytową Niemiec od Francji, ponieważ zagranica znając środki przymusowe, które Francja posiadać będzie wobec Niemiec nie udzieli Niemcom kredytów bez gwarancji francuskiej. Francja stanie się wobec tego pośrednikiem pomiędzy Niemcami a resztą świata finansowego w kwestjach finansowych.

Z drugiej strony Francja, trzymając w ręku węgiel i żelazo niemieckie, będzie się czuła militarnie zabezpieczoną. Dlatego też można przypuszczać, że postawa jej wobec odrodzenia ekonomicznego Niemiec będzie bardziej ugodowa. Jest to zaczątek dla wytworzenia bloku kontynentalnego, który oddawna jest propagowany w iNemczech przez naczelnego redaktora „Vossiche Zeitung" Bernharda. Nic więc dziwnego, że ten polityk, który jest zwolennikiem sojuszu francusko-niemieckiego uważa wobec postawy angielskiej obecną chwilę za dogodną, aby położyć kamień węgielny pod budynek bloku kontynentalnego przez nawoływanie do kompromisu francusko-niemieckiego. Plan bloku kontynentalnego, zwróconego przedewszystkiem przeciwko Anglji, wymaga udziału Rosji w tym bloku; dlatego też ziszczenie jego jest jeszcze dalekie. — Trzeba bezwarunkowo przyznać, że w kwestji wschodniej, jak i w kwestji niemieckiej Anglja poniosła porażkę, lecz jak już wskazywaliśmy, gra będzie ostatecznie zakończona, gdy Rosja wejdzie do bloku kontynentalnego. Czy w tej ostatniej grze gdzie będzie szło o światowe stanowisko Anglji, da ona się też tak łatwo pokonać — to pokaże dopiero przyszłość.

Plan bloku kontynentalnego może być jednakże zniszczony przy upadku gabinetu Poincarego i o ileby do władzy powrócili. Clemenceau i Tardieu, którzy są gorącemi zwolennikami polityki sojuszu z Anglją i przeciwnikami wszelkiej polityki, opartej na jakimkolwiek bloku kontynentalnym lub panslawistycznym. W obecnej jednak chwili nie wydaje nam się ani możliwe, ani prawdopodobne obalenie Poincarego.

Maurycy Ignacy Poznański.

KŁAJPEDA A GRANICA WSCHODNIA.

W związku z rozstrzygnięciem sprawy kłajpedzkiej, wysunięto u nas myśl, aby się nasza dyplomacja postarała o ostateczne uznanie naszej granicy wchodniej. Jest to myśl nie nowa, bo z tym samym pomysłem występuje się u nas przy każdej sposobności i bez sposobności. Również nie jest nowością urzeczywistnienie tego pomysłu przez przedstawicieli naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Niedawno z odnośną notą wystąpił p. Skirmunt wobec Anglji, a ostatnio uczynił to p. Zamojski wobec Francji. Starania p. Skirmunta, jak wiadomo, pożytku nam nie przyniosły, przeciwnie, wyrządziły pewną szkodę, bo na podstawie jego noty ententa nie bez ironji stwierdziła tylko, że Polska przyznaje jej prawo skorzystania z art. 87 traktatu wersalskiego dla wytyczenia **wszystkich** naszych granic na Wschodzie.

Czy zabiegi p. Zamojskiego rokują większe powodzenie? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba uświadomić sobie, o czem poucza nas sprawa kłajpedzka. Otóż po pierwsze widzimy z niej, że pozostawianie przez ententę naszego wschodu w stanie prowizorjum nie jest zgoła systemem, lecz tam gdzie to jest jej na rękę, ma ona dość czasu na to, ażeby się zająć interesami nawet tak drobnego państewka, jak Litwa. Powtóre okazuje się, że wodzireje naszej polityki bardzo słabo się orjentują w sytuacji międzynarodowej, bo za napad na Kłajpedę zapowiedzieli oni dla Litwy surową karę podczas, gdy otrzymała za to hojną nagrodę. Po trzecie wynika stąd, że ciągłe powtarzanie przez nas, iż Litwa jest w porozumieniu z Rosją i Niemcami bynajmniej litwinom nie zaszkodziło wobec ententy, przeciwnie jest prawdopodobnem, że właśnie dlatego Kłajpeda im się dostała, ponieważ ententa nie widziała sprzeciwu ani ze strony obu wymienionych państw, ani ze strony miejscowej ludności, głównie niemieckiej.

Powyższe okoliczności powinny skłonić nas do trzeźwiejszego postępowania w sprawie naszych granic wschodnich. Albowiem dotychczas uprawiamy w tym względzie politykę bezkrytycznej samoułudy. Wmawiamy w siebie, że wszystko jest na najlepszej drodze, po strusiemu rozmyślnie nie dostrzegamy przeszkód, a gdy ten optymizm zawodzi, narzekamy na czyjąś podłość, intrygi lub tłumaczymy nasze klęski przyczynami nadprzyrodzonemi.

Zacznijmy od sprawy wileńskiej. Nie potrafiliśmy się porozumieć z Litwą, ani też nie przyjeliśmy zaproponowanego nam rozjemstwa Ligi narodów. A gdy pragnęliśmy rozwiązać tę sprawę zapomocą plebiscytu, nie umieliśmy urządzić go według formy ogólno-przyjętej i zapewniającej sankcję międzynarodową, lecz urządziliśmy go po domowemu. Nie dość na tem. Sprawując rządy na Wileńszczyźnie, gdzie rzeczywiście litwinów niema, nie potrafiliśmy skaptować białorusinów i żydów, stanowiących tam poważny poczet ludności, ażeby wzięli udział w plebiscycie, lecz przez politykę niedołężną doprowadziliśmy do tego, że głosowali niemal sami polacy, dla których przecież plebiscyt nie był potrzebny. Wreszcie w traktacie ryskim omówiony został stosunek Rosji do Wiliñszczyzny w sposób nader mętny. Wskutek tego my komentujemy, że pozostawienie przez Rosję tej sprawy rozstrzygnięciu między Polską a Litwą jest bezwzględnem zrzeczeniem się wszelkiej ingerencji, a rząd sowiecki twierdzi, że jego **desinteressement** odnosi się tylko do wypadku **polubownego** rozstrzygnięcia, a ponieważ takiego niema, więc Rosji wolno ciągle się wtrącać.

Jeszcze gorzej rzecz się ma z Galicją Wschodnię. Tam wyjednano przez nas desinteressement Rosji nie odgrywa poważnej roli, bo urzędowym suwerenem tej krainy jest obecnie ententa, wśród której kiełkują rozmaite projekta: autonomiczne, mandatowe etc. W Galicji Wschodniej nawet plebiscytu uproszczonego nie urządziliśmy, lecz rozpisaliśmy odrazu wybory do sejmu, znowu bez porozumienia się z ludnością ukraińską, wskutek czego lwia część ukraińców zupełnie nie wybierała. W dodatku nawet od ukraińców z innych dzielnic nie próbuje się wydostać życzliwej dla Polski deklaracji zapomocą rozumnej polityki.

Wreszcie wskutek reakcyjnej ordynacji wyborczej oraz uprawiania szowinistycznej polityki na kresach wydaliśmy całą reprezentację kresową na łup bloku mniejszości narodowych, nie przeprowadziwszy ani jednego posła polskiego z kraju, o którego polskości mamy przekonać czynniki zewnetrzne. A i obecnie nie naprawiamy błędu zapomocą porozumienia się z żywiołami ugodowemi znajdującemi się nawet wśród teraźniejszej reprezentacji ukraińsko-białoruskiej. Co się tyczy traktatu ryskiego, to ma on tę słabą stronę, iż żaden inny rząd, oprócz bolszewickiego, nie uznaje go, a i bolszewicy przy każdej realnej sprawie z niego się wykręcają.

W tych warunkach nic szkodliwszego, jak oddawanie się bezmyślnemu optymizmowi. Czas powiedzieć sobie otwarcie, że sprawa granicy wschodniej pomyślnie dla nas nie stoi, ale jednocześnie należy sobie uświadomić, że możemy ją jeszcze poprawić na naszą korzyść. Pozbądźmy się tylko złudzień, nie liczmy na cuda, lecz poddajmy rewizji naszą politykę zewnętrzną i wewnętrzną, póki jeszcze nie jest zapóźno.

Admonitor.

—o—

NOTA POLSKA DO LIGI NARODÓW.

w sprawie pasa neutralnego.

PAT. — WARSZAWA, 23 lutego. Delegat polski przy Lidze narodów profesor Aszkenazy wystosował następującą notę do sekretarza generalnego Ligi Narodów w Genewie.

„Zapoznawszy się z treścią telegramu rządu litewskiego z dnia 8 bm., mam zaszczyt prosić o zastosowanie do tego telegramu procedury wyjątkowej, zapro ponowanej w mojej nocie z dnia 9 września r. ub. względem oszczerczych oskarżeń sformułowanych przez ten rząd przeciwko któremukolwiek z członków Ligi narodów. **Rząd litewski dopuścił się wobec rady na posiedzeniu publicznem w dniu 3 bm. bezprzykładnego aktu groźby przeciwstawienia się z bronią w roku jednomyślnej rezolucji rady i potwierdził tą groźbę notą swoją z dnia 12 bm.,** zaś od dnia 15 wykonuje ją czynnie, podejmując szereg działań występnych, pomimo grożącej mu za to odpowiedzialności, przypomnianej przez prezydenta rady na wymienionem posiedzeniu. Rząd litewski przypuszcza jednak, że może tej odpowiedzialności uniknąć przez niedające się zakwalifikować postępowanie, a mianowicie przez podnoszenie przeciw rządowi polskiemu, wykonującemu powyższą rezolucję rady oskarżeń, **świadomie sfałszowanych i naj zupełniej zmyślonych, wyrażonych we wzmiankowanym wyżej telegramie** Zaprzeczam kategorycznie i bezwzględnie w imieniu rządu mojego wszystkim tym oskarżeniom i stwierdzam co następuje:

1) że akcja rządu polskiego w tej sprawie miała przebieg następujący:

Dnia 13 bm. szef grupy policji polskiej, przeznaczonej do wprowadzenia administracji polskiej w części strefy neutralnej przyznanej tej administracji na mocy rezolucji rady, wydał następujący rozkaz:

W razie spotkania grup wolnych strzelców litewskich, należy wejść z nimi w układy wyjaśnić im rezolucję rady ligi narodów oraz skutki oporu z ich strony, apelować do ich sumienia obywatelskiego, wreszcie zażądać od nich opuszczenia terenu przyznanego administracji polskiej lub złożenia broni. — **Należy nikogo nie prowokować i nie reagować na prowokacje z ich strony.** W razie oporu zatrzymać wolnych strzelców i zaprowadzić do szefa odnośnej grupy policyjnej. **Zabraniam kategorycznie użycia broni, Broń może być użyta wyłącznie w wypadkach obrony życia.**

Dnia 17 bm. policja polska i baony celne dokonały wprowadzenia władz polskich do wszystkich miejscowości strefy neutralnej, przyznanych administracji polskiej na prawym brzegu Wilji.

Dnia 17 bm. artylerja litewska ostrzeliwała tor kolejowy na odcinku Klepaczek-Rudziszki od godz. 9-tej rano do godziny 6.30. Straty polskie wynoszą ogółem od dnia 15 do 17 bm. 6 zabitych i 20 ranionych.

Z uwagi na powyższy, stwierdzony stan rzeczy, oraz powołując się na moją depeszę z dnia 17 bm. na depeszę p. ministra spraw zagranicznych z dnia 21 bm., ponadto zastrzegając sobie wszelkie prawa do żądania odszkodowania za mordy i zbrodnie, popełnione przez wojska litewskie, na skutek wyżej wymienionych ich czynów, dokonanych na rozkaz rządu litewskiego wbrew jednomyślnej rezolucji rady, jak również z uwagi na ostatnie usiłowanie tego rządu wprowadzenia w błąd Ligi narodów przez swój telegram z dnia 18 bm. **zastrzegam sobie również prawo w odpowiednim czasie zastosowania wobec państwa litewskiego wszystkich odnośnych sankcji paktu Ligi włącznie z sankcją wykluczenia tego państwa ze składu Ligi narodów.**

Warszawa, 22 lutego. 1923 r.

(—) Aszkenazy.

—o—

Wiadomości bieżące.

LUTY **24** SOBOTA

Dziś: Sergjusza m.
Jutro: Macieja

Wschód słońca o g. 6.43
Zachód o g. 4.57
Wsch. księżyca g. 8.34 r.
Zachód o g. 10.00 w.
Długość dnia 10.14 g.
Przybyło dnia 2.29

Komunikacja lotnicza. Polskie linje lotnicze pod firmą „Aerolloyd“ zamierzają w marcu ponownie otworzyć komunikację Gdańs-Warszawa-Lwów, rozszerzyć je w kierunku m. Poznania Berlina i Amsterdamu, otworzyć linję Lwów-Jassy-Bukareszt, ponadto otworzyć ruch linji Warszawa-Kraków-Zakopane i Warszawa-Katowice. W tym celu zwrócił się „Aerolloyd“ do miasta Katowic o lotnisko.

Osobiste. Jak się dowiadujemy, b. wojewoda łódzki, a następnie minister spraw wewnętrznych inż. Antoni Kamieński, obejmuje z dniem 1 marca r.b. stanowisko dyrektora huty ołowiu i srebra akcyjnego tow. polsko-francuskiego w Strzybnicy na Górnym Śląsku. (ab.)

Sprzedaż książek na ulicach. Komisarjat rządu na m. Łódź wydał zarządzenie, by organa policji państwowej ściśle przestrzegały przepisu art. 9 dekretu w przedmiocie przepisów tymczasowych o zakładach drukarskich i składach druków, który głosi, że sprzedaż książek na ulicach i placach miasta może się odbywać jedynie na zasadzie specjalnego upoważnienia komisarjatu rządu na m. Łódź. (ab)

Wzrost cen pieczywa. Do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja piekarzy, która oświadczyła, że wobec podrożenia węgla o 100 proc. robociznę o 61 proc. cukru o 130 proc. i mąki pszennej o 80,000 mk. na worku w ciągu 3-ch dni, zmuszeni są domagać się podwyżki cen pieczywa i przedstawili kalkulację bułek i chleba. bip.

Pasek w cukierniach. Referat do walki z lichwą otrzymał cały szereg zażaleń na właścicieli cukierni Gostomskiego i „Louvru“ za pobieranie paskarskich cen, wbrew przepisom o zwalczaniu lichwy. Wszyscy niestosujący się do przepisów cukiernicy i restauratorzy pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności. (bip(

Inspekcja szkół w Zgierzu. Z rozporządzenia inspekcji szkolnej na powiat łódzki udała się do Zgierza komisja lustracyjna, która ma za zadanie zlustrowanie tamtejszych szkół powszechnych. (bip)

Niedzielne odczyty. Staraniem Pol. Czerw. Krzyża oddziału w Łodzi odbędą się w niedzielę, dnia 25 b. m. dwa odczyty: w kinie „Nowości“ przy ul. Głównej 1, o godz. 1-ej po poł. dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji d-ra Mikłaszewskiego „Prostytucja a wstrzemięźliwość płciowa“; w kinie „Dom Ludowy“, przy ul. Przejazd 34, d-ra Mittelstaedta „O alkoholizmie“, bogato ilustrowany obrazami świetlnymi. Wejście bezpłatne.

U esperantystów. Łódzkie stowarzyszenie esperanckie w ostatnich czasach ożywiło znacznie swą działalność. Utworzono kursy dla młodzieży pod kierunkiem p. Zysa, które cieszą się ogromną frekwencją. Czynna jest bogato zaopatrzona bibljoteka. Kancelarja stowarzyszenia otwarta w poniedziałki i czwartki od 8—10 wiecz. (p)

U farbiarzy. W niedzielę po południu odbywa się doroczne zebranie ogólne członków 2-go stowarzyszenia właścicieli farbiarń w Łodzi i okolicy.

—x—

Kronika policyjna.

—o—

Handel bez zezwolenia. W mieszkaniu Edwarda Jarosza, przy ul. Granitowej 20, policja wykryła potajemny handel wódką, papierosami i tytoniem. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono 35 flaszek wódki, 92 paczki papierosów, 11 paczek tytoniu, które skonfiskowano. (bip)

Zaczadzenie. Przy ul. Karola 7, uległ zaczadzeniu gazem w mieszkaniu niejaki Jan Kociński. Zawezwano pogotowie, lekarz którego odwiózł go w stanie pół przytomnym do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip)

Kradzieże. Do składu ubrań Igielniak, przy ul. Cegielnianej 9, przyszło dwóch nieznanych mężczyzn i kobieta, rzekomo dla kupna ubrań i nic nie kupiwszy, wyszli. Po ich odejściu zauważono brak sztuki towaru wartości 2-ch miljonów marek.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zatarg w „Brygadzie“.

W lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie pracowników t-wa „Brygada“, na którym zastanawiauo się nad dalszą akcją pracowników wobec uchylenia się przedstawiciela centrali, na konferencji u inspektora pracy w sprawie zlikwidowania zatargu.

Jako referent wystąpił p. Jankowski, który w przemówieniu swym zdał sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji. Referent zaznaczył, **że zakłady „Brygada“ dążą jedynie do tego, aby cofnięto ogłoszenie upadłości firmy i w ten sposób uchylić się do odpowiedzialności wobec władz i pokrzywdzonych robotników, a na wystawione żądania nie dają konkretnych odpowiedzi.**

Wobec tego mówca stoi na stanowisku, że należy w dalszym ciągu wysuwać pretensje i zmusić pracodawców do wynagrodzenia zatrudnionych dotąd pracowników.

Następnie mówca wskazał na to, że maszyny do szycia, stanowiące własność pracowniczek, zostały zmajątkiem „Brygady“ opieczętowane i wobec tego delegacja zwróciła się do kuratora upadłości przy sądzie okręgowym o zwrot tych maszyn celem dania możności zarobkowania pracowniczkom, które pozostały bez pracy.

Kurator w odpowiedzi na to oświadczył, że nie może w tej sprawie powziąc decyzji i że sprawa ta będzie rozpatrywaną na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego lub też związek ma się w tej sprawie zwrócić do sądu pokoju z oskarżeniem firm „Brygada“.

Referat ten wywołał dłuższą dyskusję, po której **jednomyślnie uchwalono sprawy z sądu nie wycofywać, jak** również rozroczać dalsze możliwe kroki celem uzyskania należnych sum, oraz odszkodowania za przerwanie pracy z winy pracodawców. (bip.)

Podwyżka dla krawców.

Jak wiadomo ostatniej akcji krawców uchwalono wyłonić komisję z pracodawców i pracowników krawieckich, którzy mieliby za zadanie co miesiąc określić wzrost drożyzny celem uregulowania płac. Jednakże majstrowie krawieccy uchylili się od tych obowiązków, wobec czego krawcy postanowili zażądać **podwyżki nie według orzeczeń komisji w przemyśle włókienniczym, lecz sprawę tę omówić na specjalnej konferencji. bip.**

Żądania młynarzy.

Z powodu stałego wzrostu drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby, młynarze wystawili nowe żądania podwyżki płac zarobkowych dla wszystkich kategorji o 150 procent.

OGRANICZENIE WIZ DO NIEMIEC.

AW. — BERLIN, 23 lutego — Rząd niemiecki wydał swym placówkom konsularnym polecenie, aby nie udzielały wiz na wyjazd do Niemiec, jeżeli petent nie udowodni, konieczności podróży. Dotyczyć to będzie także i kuracjuszów, którzy muszą udowodnić, że idzie im tylko o kurację.

Zarządzenie to uzasadnia rząd niemiecki brakiem mieszkań oraz obecną poważną sytuacją państwa.

ROZŁAM W RADZIE MIEJSKIEJ W ZGIERZU.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Zgierzu wpłynął nagły wniosek w frakcji PPS. w sprawie wyboru II-go stałego członka magistratu prócz burmistrza Świerszcza. Wniosek ten 8-ma głosami przeciwko 7-miu został odrzucony, wobec czego radny Paul przedstawiciel PPS. oświadczył, że frakcja jego wycofuje ławnika z magistratu i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za bieg gospodarki miasta.

LOSY SZPITALA W CHOJNACH.

Jeszcze przed dwoma laty zgromadzenie sióstr służebniczek w Sanoku kupiło od tutejszego magistratu szpital dla lekko gruźliczych w Chojnach, celem urządzenia tam żłóbka dla bezdomnych sierot. Wobec tego że kontrakt już dawno się skończył i starania zgromadzenia sióstr służebniczek nie odniosły skutku kurja biskupia w Przemyślu zwróciła się z żądaniem ostatecznego załatwienia tej sprawy. W związku z tym i z inicjatywy ks. biskupa Tymienieckiego odbyła się konferencja w której brali udział z ramienia magistratu wice-prezydent Pogonowski. ławnik Klimaszewski i mecenas Ślazowski oraz delegatki zgromadzenia służebniczek sióstr, której przewodniczył ks. biskup Tymieniecki. Dzięki pojednawczemu stanowisku JE. biskupa doszło do porozumienia w ten sposób, że kontrakt został przedłużony na rok za wynagrodzeniem 6-ciu miljonów mk. Prócz tego zostają w tym gmachu oddane 4 pokoje na potrzeby sióstr służebniczych, które zajęte w szpitalu, jako pielęgniarki. bip.

—x—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj po południu o g. 3 i pół dla młodzieży szkolnej „Morituri“ (Wilki) R. Rollanda. Wieczorem powtórzenie premjery „Samsona i Dalily“, która doznała gorącego przyjęcia dzięki świetnej kreacji Stefana Jaracza i reszty zespołu.

35-lecie pracy scenicznej Wacława Gurynowicza. Próby pod artystycznym kierunkiem dyr. H. Barwińskiego z trag. F. Schillera w pełnym toku. Rolę popisową Millera odtworzy p. Wacław Gurynowicz, który święcić będzie 35-letni jubileusz pracy scenicznej. Gurynowicz, wierny placówce łódzkiej, wytrwał na niej lat trzydzieści, służąc jej swoim rzetelnym talentem i gorącem umiłowaniem zawodu.

Z kabaretu art. „Ka-ka-du“. Program Nr. 16 należy do najbardziej udanych obecnego sezonu. Z nowozaangażowanych sił wyróżnia się trio taneczne sióstr Maryvilli, doskonała śpiewaczka liryczna Garłowska, oraz duet Vellos w ekscentrycznym akcie muzycznym. Dobrana para taneczna Jucy Fürredy i D'Arizona w nowymrepertuarze zbierają zasłużone aplauzy. Zgrany kwartet z mistrzem gry fortepianowej Glebem Jelinem na czele z serją swych najświeższych utworów z werwą akompanjuje świetnemu zespołowi.

TEATR DLA DZIECI.

Dziś w sobotę dnia 24 bm. o godz. 4-ej po poł. i jutro w niedzielę d. 25 bm. o godz. 6-ej po poł. w sali Filharmonji odbędą się dwa wielkie przedstawienia, które niewątpliwie stanowić będą zaczarowany świat bajek, humoru, tańca i pieśni dziecięcej. Jako królowa pieśni wystąpi prymadonna opery warszewskiej p-ni Helena Zbolińska-Ruszkowska, P. Benedykt Hertz, najznakomitszy bajkopisarz polski ulubieniec dzieci opowie wesoło bajeczki własne połączone ze specjalnemi przezroczami. W roli recytatora jako dziadek, ale nie do orzechów, wystąpi Edward Kucharski, znany reżyser teatrów warszawskich, Sztukę choreograficzną reprezentaować będzie niezrównana para baletowa teatrów warszawskich primabalerina Ksienia Kuszpiełowska i Daniel Gaubier. Nielada atrakcje w tych przedstawieniach stanowić będzie cudo-dziecko 8-letnia Fenia, której występy cieszą się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. Najwięsza atoli niespodzianką dla dzieci będzie konkurs deklamacyjny przyczem rozdane będą 3 nagrody za najlepiej wypowiedziany wiersz. W konkursie ma prawo brać udział każde dziecko. Należy więc przypuszczać, że te dwa nad wyraz interesujące widowiska dziecięce skupią w sali Filharmonji cały światek milusińskich naszego miasta. Bilety w kasie Filharmonji.

—o—

MECZE Z DRUŻYNAMI ZAGRANICZNEMI.

AW. — WARSZAWA, 23 lutego — Dnia 21 czerwca wyjeżdżają do Estonji drużyna piłki nożnej „Polonja“, celem rozegrania meczu z mistrzem Estonji.

Dnia 20 czerwa odbędzie się międzymiastowy mecz Warszawa-Rewel.

Sensacyjne rezolucje centralnej komisji związków zawodowych.

Możliwość strejku jeneralnego z powodu okupacji zagłębia Ruhr.

Okręgowa komisja związków zawodowych otrzymała następujące rezolucje, oraz program działania przesłane przez komisję centralną związków zawodowych.

Powołana dla wytyczenia środków mających uzdrowić finansowe i skarbowe stosunki państwa, konferencja ministrów skarbu jako jedne z nich oznaczyła: podniesienie produktywności przez dostosowanie ustawy o czasie pracy do konwencji waszyngtońskiej, zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, zniesienie zbędnych urzędów, wydzierżawienie przedsiębiorstw państwowych.

W tych ogólnikowych tezach komisja centralna dopatruje się próby zrealizowania żądań polskiej burżuazji do obalenia z jednej strony zdobyczy klasy robotniczej, jakiemi są ustawy o czasie pracy, o ochronie lokatorów i utworzenie ministerstwa pracy, z drugiej do położenia kresu wszelkim najskromniejszym nawet próbom gospodarki państwowej w produkcji i zagrabienia mienia państwowego. Wysunięty przez konferencję tezy, przerzucający ciężar uzdrowienia finansów państwa na braki klasy robotniczej i wywołując walkę, która może pogrążyć Państwo w większy jeszcze zamęt tak na polu ekonomicznem jak i politycznem, nie przyczynią się do osiągnięcia nawet wyznaczonych przez konferencję celów.

Dlatego w tym momencie poważnego niebezpieczeństwa, komisja centralna, jako reprezentantka przeszło pół miljona zorganizowanych robotników. Państwa oświadcza, że przed wszelkiemi próbami zrealizowania wymienionych tez, mających pod płaszczykiem uzdrowienia w stosunkach finansowych państwa spełnić egoistyczne dążenie polskiego kapitalizmu z całą stanowczością wystąpi i nie cofnie się przed żadną walką dla obrony 46-godzinnego tygodnia pracy, ustawy o ochronie lokatorów, ministerstwa pracy, jak również wspólnego mienia państwowego.

Uważając że okupacja militarna zagłębia Ruhr spowodować może groźne skutki dla pokoju europejskiego komisja centralna w myśl uchwał, powziętych na międzynarodowych kongresach w Rzymie, Londynie, i Hadze, uważa za konieczne czynne wystąpienie całego międzynarodowego zorganizowanego proletarjatu dla okazania solidarnej woli utrzymania pokoju i gotowości, przeprowadzenia jaknajostrzejszej walki przeciw wszelkim próbom wywołania wojny.

Stosownie do tego, komisja oświadcza swą zgodność z uchwałą międzynarodowej konferencji związków zawodowych w Amsterdamie i gotowość przeprowadzenia na jej wezwanie 24 godzinnego, strejku powszechnego w całym kraju.

Komisja postanowiła wezwać wszystkich robotników w myśl powyższej rezolucji do akcji za zaprzestaniem wszelkiej pracy poza godzinnej, by na urządzanych zgromadzeniach fabrycznych, związki przedstawiały konieczność utrzymania ustawy o ochronie lokatorów, której ogromna część robotników, zwłaszcza drobnych posiadaczy dotąd nie rozumie.

Na wiecach tych należy zwrócić uwagę na akcję za wydzierżawieniem kolei, kopalń i przedsiębiorstw państwowych, i zwłaszcza wśród kolejarzy i górników wywołać nastroje bezwzględnie przeciwne.

Odnośnie do wypadków w zagłębiu Ruhr międzynarodówka amsterdamska zaproponowała wszystkim centralom krajowym by w razie gdyby rozgrywające się wypadki mogły stać się przyczyną wybuchu wojny, urządzić w całej Europie demonstracyjny strejk generalny. Komisja centralna powzięła uchwałę zastosowania się w tej mierze do akcji międzynarodówki, uważając, że w myśl uchwał międzynarodówki, jak również uchawały ostatniego kongresu należy przeciwstawiać się wojnie wszelkiemi środkami.

W tym wypadku komisja nie występuje w obronie niemców, lecz całej klasy robotniczej, którą obecna walka Ruhr może pchnąć w nową wojnę światową. bip.

Walka z drożyzną zatacza coraz szersze kręgi.

Ale mimo to ceny wciąż idą w górę.

Organizacja samoobrony miast.

Memorjał złożony komisarzowi nadzwyczajnemu do walki z drożyzną przez Tow. aprowizacji miast polskich.

Miasta żądają 15 miljardów marek kredytu krótkoterminowego i znacznych kredytów inwestycyjnych.

Tow. aprowizacji miast polskich złożyło w tych dniach na ręce komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną następujący memorjał:

„Dominującem zagadnieniem dnia dzisiejszego jest sprawa niehamowanej niczem drożyzny. Zjawisko jej przestało już być li tylko ciężarem dla konsumentów, a stawać się zaczyna groźnym niebezpieczeństwem dla młodego organizmu naszego państwa, uderzając w jego najistotniejsze podstawy i dlatego też miasta z najwyższem uznaniem przyjmują obecną inicjatywę rządu, chcącego wszelkiemi rozporządzalnemi środkami rozpocząć walkę z drożyzną. Poza drobną częścią konsumentów, zrzeszonych w związki spółdzielcze, całość ludności miejskiej, niezrzeszonej jest bezbronna wobec nadmiernego wyzysku. Masą tą, z powołania swego, zająć się winny samorządy miejskie. Te ostatnie, rozumiejąc swoją olbrzymią w zadaniach i celach pracę, powołały do życia w ciężkich chwilach aprowizacyjnych 1919 roku, swoją ekspozyturę handlową pod nazwą T-wo aprowizacji miast polskich i przekazały jej troskę o aprowizację.

Trzyletnie doświadczenie wykazało, że zarówno sam ten pomysł, jak i przeprowadzenie akcji dały w granicach posiadanych możliwości dodatnie rezultaty, zwłaszcza, gdy tow. otrzymało pomoc kredytową rządu.

Tak było z kredytem zbożowym, udzielonym wszystkim również niezrzeszonym (większy mmiastom Polski za w 1921 r. poważną sumę 1,258,000,000, tak było z rozsprzedaniem cukru rządowego w przededniu kampanji cukrowej 1922/23 roku.

W jednym i drugim wypadku jaskrawie zaznaczyło się, że z chwilą, gdy dany ośrodek otrzymywał większą ilość produktów artykułów pierwszej potrzeby, to ceny, o ile już nie spadały, to przynajmniej zatrzymywały się na jednym poziomie.

Sytuacja obecna nie zezwala miastom na walkę z drożyzną nawet w minimalnym stopniu i dlatego zmuszeni jesteśmy, jako instytucja powołana do obrony interesów aprowizacyjnych samorządów, wystąpić do pana komisarza z prośbą o udzielenie środków oraz swej pomocy, dla podtrzymania przygotowującej się akcji społecznej, t. j. obrony konsumentów miejskich przed wyzyskiem.

Akcja taka, gdyby nie było jednej centralnej instytucjiześrodkowującej ją, zostałaby w rezultacie rozstrzeloną i zamiast stabilizacji cen dałaby, wskutek samorzutnych zakupów i poczynań jeszcze większe zdezorjentowanie na rynku, co raczej pogorszyłoby sytuację.

Uniknąć da się to przez zjednoczenie pomocy rządowej dla miast w naszem towarzystwie, w którego skład wchodzą następujące miasta: Warszawa, Łódź, Lublin, Sosnowiec, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Tomaszów Mazowiecki, Lwów, Będzin, Piotrków, Stanisławów, Radom, Biała Galicyjska, Żyrardów, Łowicz, Białystok, Kalisz, Kutno, Włocławek, Grodno, Płock, Ostrowiec, Radomsk, Wilno, Lipnik, Zamość, Zawiercie, Brzeziny, Sandomierz, Kozienice, starastwo Lwowskie, gm. podmiejskiej, Gródek Jagielloński, Tarnów — a które to (Towarzystwo) po porozumieniu i uzgodnieniu akcji z apr. miast Małopolski zachodniej i większemi miastami Wielkopolski, zwłaszcza Poznaniem, może wystąpić jako jednostka, sprawna w swym aparacie i dająca p. komisarzowi możność kontroli i nadawania odpowiedniego kierunku w walce przeciw drożyźnie.

Przechodząc do skonkretyzowania żądań miast, uważamy za konieczne: 1) **udzielenie T-wu apr. miast krótkoterminowego kredytu państwowego w sumie 15 miljardów, któryby posłużył do walki z drożyzną w głównych ośrodkach konsumcyjnych, jakimi są:**

Warszawa	1,000,000 lud.
Łódź z okr.	600,000 „
Zagłębie Dąbr.	350,000 „
Obwód Białostocki	100,000 „
Lwów	200,000 „
Kraków, Zagłębie i obwód Bielski	250,000 „
Wilno	200,000 „
Poznań	250,000 „

Zatem ogółem około 3 miljonów ludności. Samą akcję T-wo przeprowadziłoby w miastach: **Warszawie, Lwowie, Krakowie, Łodzi i Poznaniu za pomocą istniejących aparatów rozdzielczych miejskich, zaś pozostałe zgrupowania za pośrednictwem własnych oddziałów.**

Po drugie — **udzielenie długoterminowego kredytu inwestycyjnego na zakup, łącznie ze związkami kooperatyw, młyna w celu uniezależnienia się od przemysłu przetwórczego i umożliwienia systematycznego oddziaływania na zniżkę ceny mąki.** Podanie umotywowane w sprawie młyna zostało w swoim czasie złożone w komisarjacie nadzwyczajnym.

Żywimy niezłomne przeświadczenie, że pan komisarz przychylnie odniesie się do próby naszego T-wa, którego rola w chwili obecnej może mieć decydujący wpływ na zwalczanie drożyzny artykułów pierwszej potrzeby".

Rzeźnicy walczą z paskiem mięsnym.

PROPONUJĄ OGRANICZENIE KONSUMCJI MIĘSA I TŁUSZCZÓW.

Wczoraj odbyła się w referacie do walki z lichwą, konferencja pod przewodnictwem kierownika referatu dra Grabowskiego, na której rzeźnicy stwierdzili, **że ceny w Łodzi są naogół niższe niż w powiecie** i to wobec tego kalkulacje rzeźnikom się nie opłacają. Należy więc rozpocząć jaknajostrzejszą walkę z hurtownikami, którzy na prowincji pobierają 6000 mk. za tłuszcz (1 klg.) podczas gdy w Łodzi kosztuje tylko przeszło 4.000 mk. **Winien tu jest również chłop, który podbija cenę przy kupnie.**

W celu rozpoczęcia energicznej walki z paskiem mięsnym proponowali rzeźnicy odbycie konferencji z handlarzami, **oraz domagali się wydania rozporządzenia, które winno brzmieć że sprzedaż bydła ponad ustaloną cenę pociągać będzie areszt handlarza i konfiskata towaru.**

Przedstawiciel cechu rzeźników p. Lutrosiński oświadczył, że cech nie domaga się podwyżki, jedynie żąda uporządkowania handlu wieprzami i regulacji cen ponieważ handlarze żądają coraz wyższych cen za nierogaciznę w hurcie, co sprowadza coraz mniejszy dowóz. Delegacja rzeźników zwróciła się też do komisarza rządu i ponowiła swe żądania w obecności kierownika referatu walki z lichwą, które ujęto w następujące punkty:

1)ograniczyć targi na wieprze do 3-ch razy w tygodniu na poniedziałki, środy, i piątki, ponieważ spekulanci często przetrzymują wieprze na następny dzień, oczekując większej ceny.

2) dla uzyskania tańszego mięsa dopuścić do bicia wieprzy przez własnych czeladników i majstrów w rzeźniach.

3) dla regulowania cen wyznaczyć komisje z cechu rzeźników, **któraby ogłaszała ceny mięsa w miejscowych pismach,** a każdego rzeźnika, przekraczającego te ceny wykluczać ze zgromadzenia.

Co do pierwszych 2-ch punktów, p. komisarz rządu zajął stanowisko przychylne, a decyzję w sprawie punktu 3-go poweźmie dopiero po zbadaniu czy rzeczywiście w handlu płaci się za wieprze więcej, niż to wykazały ceny podstawowe ostatniej kalkulacji.

W odpowiedzi na wywody dra Grabowskiego przedstawiciel cechu rzeźników p. Lutrosiński oświadczył, że tylko solidarna akcja przeciwdrożyźniana w całym państwie w małych osadach i miasteczkach mogłaby doprowadzić do skutku i wieprze nie byłyby tak drogie jak na prowincji, skąd rzeźnicy czerpią towar.

W związku z tym oświadczył kierownik referatu do walki z lichwą, że zwoła konferencję handlarzy i rzeźników celem dostarczenia materjału dla komisarza rządu.

Rzeźnicy oświadczyli się przeciw podwyżce mięsa i tłuszczów, ponieważ odbija się to na ich interesach, bo moc sklepów wskutek braku gotówki musieli pozamykać. Zaznaczyli również rzeźnicy, że chętnie sprzedawaliby jaknajtaniej ale tendencja zwyżkowa w całem państwie to uniemożliwia Rzeźnicy zaznaczyli, że dalszemu podwyższaniu cen w dzisiejszych warunkach mogłoby **zapobiec tylko wstrzymanie się przez kupującą publiczność od konsumcji mięsa i tłuszczów chociażby, na krótki przeciąg czasu.** Postanowiono wreszcie, że rzeźnicy będą sprzedawać konsumentom najwyżej ćwierć klg. słoniny, aby wszystkich przy dzisiejszym braku towaru zaopatrzyć.

W sprawie tej cech rzeźników skierował odpowiedni memorjał do ministerstwa przemysłu i handlu. bip.

RUCH SPÓŁDZIELCZY.

Z inicjatywy warszawskiej komisji międzystowarzyszeniowej odbyła się w Warszawie konferencja spółdzielcza poświęcona ustaleniu stanowiska kooperacji w stosunku do akcji przeciw drożyźnianej. Na konferencji reprezentowane były: kooperatywa urzędników państwowych, związek robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, związek polskich stowarzyszeń spożywczych, związek spółdzielni urzędniczych, centralna spółdzielnia wojskowa, warszawskie stowarzyszenie samopomocy społecznej, spółdzielnia akademicka, warszawska spółdzielnia wojskowa, kooperatywa „Młot", oraz organizacje zawodowe.

Referaty wygłosili pp. Żerkowski i Sikorski, w imieniu komisarjatu do walki z drożyzną p. Strzelecki.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich obecnych na konferencji instytucyj. Jako wytyczne w walce z drożyzną ustalono: 1) stabilizację waluty polskiej, 2) ścisłą kontrolę nad eksportem, 3) stworzenie przez rząd państwowej rezerwy zbożowej i cukrowej, 4) kredytowanie kooperatyw spożywczych przez rząd, 5) utworzenie stałego ciała doradczego przy komisarjacie do walki z drożyzną, złożonego z przedstawicieli zorganizowanych spożywców (spółdzielnie i wydziały aprowizacyjne miast).

Pod koniec obrad wyłoniono komisję, której zadaniem będzie opracowanie odpowiedniej rezolucji i ewentualne zwołanie masowego wiecu spożywców celem zapoznania ogółu ze stanowiskiem, jakie zajmuje kooperacja wobec szalejącej drożyzny.

Sprawa elektrowni.

—:o:—

Min. robót publ. w porozumieniu z min. przem. i handlu zakomunikowało magistratowi, że nadzór rządowy nad elektrownią łódzką nie może być zniesiony z powodów natury prawnej. Właściciele przedsiębiorstwa bowiem są nieobecni, zaś ci, którzy ich interesy na miejscu zastępują, nie posiadają dostatecznych pełnomocnictw.

——x——

Węgiel dla instytucyj użyteczności publicznej.

—:o:—

Na skutek starań związku gospodarczego gazowni i urządzeń wodociągowych w państwie polskiem, podjętych u odnośnych czynników, gazownie i instytucje użyteczności publicznej zostały umieszczone na drugiem miejscu w tabelce kolejności wysyłki węgla z terenów węglowych. Dotychczas instytucje wspomniane figurowały w tej tabelce na miejscu dwudziestem, to też zmiana, jaką uzyskano, wpłynie nadzwyczaj dodatnio na sprawność i ciągłość funkcjonowania zakładów użyteczności publicznej.

Pacyfizm Polski.

W ostatnim numerze znanej wiedeńskiej gazety „Neuer Wiener Journal" ukazał się ciekawy artykuł o Polsce i jej prądach pacyfistycznych. Cały artykuł jest pisany w sposób wielce pochlebny dla nas i przyczyni się zapewne do wzbudzenia sympatji narodu austryjackiego dla Polski. Naogół opinja Austrji o naszym ustroju państwowym, naszym ładzie i porządku, naszej pracowitości, a przedewszystkiem o naszych dążeniach pacyfistycznych nie była bardzo korzystna.

Artykuł publikowany ostatnio w „Neues Wiener Journal" jest jakoby zwrotem w zapatrywaniach narodu austryjackiego na Polskę. Musimy więc powitać takie przychylne poglądy na naszą politykę i na całokształt naszego ustroju państwowego z istotnym zadowoleniem, gdyż jednym z najważniejszych zadań polityki i jedną z najżywotniejszych jej podstaw, jest stworzenie sobie korzystnej opinji publicznej wśród sąsiadów, zarówno przyjacielskich i neutralnych, jak i wrogo usposobionych. Artykuł w „Neues Wiener Journal" rozpoczyna się twierdzeniem, iż Polska nareszcie zdołała przekonać opinję europejską o swych tendencjach pokojowych i potrafiła odrzucić wszystkie kłamliwe oskarżenia, posądzające ją o dążenia imperjalistyczne. Fałszywe mniemania co do tych ostatnich powstały w zachodniej Europie na skutek polsko-rosyjskiej wojny, w założeniu źle zrozumianej i osądzonej przez państwa pragnące pokoju. Zarzucano Polsce, iż prowadziła ona wojnę bez rozmysłu, nie zastanawiając się nad ważnym faktem, iż wojna ta była naturalną, nieuniknioną, organiczną konsekwencją wojny światowej.

Zdaniem autora powyżej wymienionego artykułu, Polska dzisiaj by wogóle istnieć nie mogła, gdyby odroczyła nieuniknioną wojskową rozprawę z sowietami. „Polska w tym wypadku byłaby dzisiaj w najlepszym razie republiką sowiecką, sfederowaną z sowiecką Rosją, a głównym obowiązkiem jej „niezawisłego" rządu byłoby wykonanie rozkazów, nadchodzących z Moskwy. Zrozumiano te wszystkie możliwości polityczne w Europie środkowej, dopiero w chwili, gdy wojska sowieckie stały już pod Warszawą. Gdy gruchnęła następnie oswobadzajaca wiadomość o „cudzie nad Wisłą" Europa odetchnęła lecz nie oczyściła jednak Polski od szkodliwych zarzutów imperjalizmu. Dopiero ostatnie miesiące zdołały ostatecznie zburzyć legendę o Polsce imperjalistycznej, żądnej łupu i grabieży". Dalszy ciąg ciekawego artykułu jest poświęcony ilustracji dążeń pokojowych Polski w ostatnich pięciu wiekach i jej politycznie niekorzystnemu położeniu politycznemu.

Autor dochodzi do wniosku, iż poglądy środkowej i zachodniej Europy na Polskę są nietylko fałszywe, ale dyskredytują ją i szkodzą jej ekonomicznemu rozwojowi. Zaznacza on pozatem, iż myślą przewodnią Polski jest bezsprzecznie intensywna praca nad zachowaniem powszechnego pokoju. Agitacja wrogich Polsce elementów usiłuje zachwiać wiarę w jej pacyfizm wśród narodów europejskich, rozsiewając alarmujące i kłamliwe pogłoski o jej dążeniach imperjalistycznych. Co w ostatnich zwłaszcza tygodniach zdziałano w tej dziedzinie, jest wszystkim dokładnie znajome. Okupacja Ruhry była wygodnym czynnikiem dla lansowania ogólnikowo utrzymanej wiadomości o rzekomej mobilizacji kilku polskich roczników. Następnie krążyła pogłoska iż polacy zamierzają obsadzić niemiecką część Górnego Śląska. Po kilku dniach rozeszła się wiadomość, iż Polska przygotowuje napad na Prusy Wschodnie, a przy tej okazji rozprawia się również z litwinami. Oprócz tego powtarzano sobie szeptem twierdzenia, iż Polska na skutek sojuszu z małą ententą zostanie prędzej czy później wciągnięta w awanturę wojenną. Na ostatek donoszono, a była ta wiadomość punktem kulminacyjnym bezsensownych pogłosek, „iż w londyńskich kołach politycznych, usiłowania Poincarego, dążące do stworzenia sojuszu polsko - rosyjskiego przeciw Niemcom były oddawna publiczną tajemnicą".

Z dnia na dzień wroga Polsce agitacja trąbi w ten sposób w oszczercze fanfary, głosząc całemu światu o imperjalistycznych tendencjach wojowniczego naszego kraju. Z dnia na dzień wyszukuje dla Polski z największym wytężeniem skażonej wyobraźni, coraz to nowych fikcyjnych wrogów, a dąży, oczywista rzecz, do podkopania kredytu naszej ojczyzny nietylko zagranicą, ale nawet wśród samego narodu.

Społeczeństwo nasze jest po części zaznajomione z temi faktami, lecz nie zwraca na nie dostatecznej uwagi.

—o—

TARG W KRÓLEWCU.

AW. — KRÓLEWIEC, 22 lutego — Do chwili obecnej odwiedziło targi królewieckie 4,000 osób. Zakupów dokonano w minimalnej ilości. Z obcych przybyli jedynie Litwini i Łotysze, w niewielkiej zresztą liczbie, nie czyniąc żadnych zakupów.

W dniu 22 bm. bawiła na targach rosyjska delegacja wniesztorgu z Krestinskim na czele. Po jednodniowym pobycie udali się delegaci na targi do Lyonu.

DOSTAWA WAGONÓW DLA KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH.

AW. — W ostatnich czasach polepszyła się znacznie sytuacja wagonowa na Górnym Śląsku. Zapotrzebowania kopalń węgla są pokrywane w 100 proc.

—o—

WIELKI POŻAR W BERLINIE.

PAT. — BERLIN, 22 lutego — Dziś przed południem w 6 fabrykach z niewiadomej przyczyny wybuchł wielki pożar. Spaliły się magazyny oraz 80 wagonów kolejowych, naładowanych, gałganami i papierem. Zabudowania fabryczne ocalono.

NORMA HONORARJUM LITERACKIEGO.

Zarząd związku zawodowego literatów polskich, po porozumieniu się z redaktorami pism, ustalił na posiedzeniu w d. 15 lutego r. b. minimum dla honorarjów autorskich w sposób następujący: 1) honorarjum za 45 literowy wiersz prozy literackiej (nowela, feljeton, krytyka literacka i artystyczna) równać się ma cenie biletu tramwajowego za jednorazowy przejazd, i 2) honorarjum za wiersz poezji równać się ma podwójnej cenie biletu tramwajowego.

Odpowiedź panu Neumarkowi.

W Nr. 48 „Republiki" ukazało się ogłoszenie, podpisane przez p. M. Neumarka (Lipowa Nr. 25), jakoby zakład pomników M. Brodaty (ul. Franciszkańska Nr. 14) nie dotrzymuje swoich zobowiązań.

Wobec tego oświadczam:

Po 1) P. Dajch rzeczywiście od p. M. Neumarka obstalunek przyjął, lecz p. Neumark zapłacił 225,000 marek nie gotówką, lecz wekslami.

Po 2) P. Neumark dopuścił do protestu swoich weksli i zapłacił je dopiero po 6 tygodniach po proteście.

Wskutek tego firma moja — ze względu na spadek waluty — nie mogła już wykonać obstalunku po cenie umówionej.

Co się tyczy twierdzenie pana M. Neumarka, jakobym żądał 700,000 mk tytułem zapłaty za pomnik, to oświadczam, iż jest ono całkowicie zmyślone.

Jednocześnie publicznie wyrażam potępienie dla nieetycznego uczynku pana M. Neumarka, który przez lekkomyślne umieszczenie, niezgodnego z prawdą, komunikatu w prasie, naraził moją firmę, egzystującą od roku 1885, na uszczerbek moralny.

Przeciwko oszczercy wystąpię na drodze sądowej.

M. Brodaty, Franciszkańska 14.

644—1

Maeterlinck na ekranie

MONNA VANNA w inscenizacji Eichberga.

Piękny dramat Maeterlincka z epoki Odrodzenia o Monnie Vannie, która część swoją poświęciła dla uratowania ludu od głodu i śmierci; przepych epoki —Piza, Wenecja, Florencja, pałace, zaułki i place, kostjumy; fabuła obfita w sensacyjne obrazy i scena kulminacyjna — w namiocie wodza florenckiego, ponętny to temat dla realizatora filmowego. Podjął się tego znany reżyser, Eichberg, wezwawszy do pomocy żonę swoją, Lee Parry, nieprzeciętnej urody dawną aktorkę sceniczną, Angielkę i urodzenia, — Wegenera, Steinrücka i Olata Fjorda. Zrealizował on film niewątpliwie z tym celem, ażeby pokazać światu, co jest w stanie dokonać sztuka kinematograficzna w operowaniu tłumami i pokazał to wszystko, czego scena nie jest dać w możności. W siedmiu obrazach walk Florentczyków z Pizańczykami z powodu zdrady komendanta Pizy, Gurlina,—cały ekran jest prawie nieustannie tak zalany tłumami, że chwilami lęk ogarnia, że przeleją się na widownię. Naprzemian uczty w cudownych pałacach, powitanie wodzów na placach publicznych, pola walk, wojska zdobywające, uciekające, zwycięskie, wygłodniały lud, żądający ofiary od Lady Godivy z epoki Odrodzenia. Tłumy pędzą, biją, biją się, grożą, ucztują, uciekają, padają w takiem tempie na tle placów, pól i zaułków, że trudno oszołomionemu widzowi odetchnąć.

Wegener i Steinbrück, dwaj wytrawni aktorzy, nie mieli trudności w odtworzeniu ról prostolinijnych, a Olaf Fjord pięknie spełnił swoje zadanie.

645—1

Tezy Centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów

przedstawione przez reprezentantów związku panu prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej na konferencji w Belwederze w dniu 21 lutego 1923 roku.

W dn. 21 b. m. odbyła się w Belwederze konferencja pana prezydenta Rzeczypospolitej z delegatami centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów z dyrektorem naczelnym tejże organizacji posłem A. Wierzbickim na czele, w składzie: wiceprezesów rady związku pp. senatora T. Popowskiego i posła J. Żdziechowskiego, członków Rady pp. T. Kociatkiewicza, E. Natansona i H. Szampaniera, dyrektora związku p. J. Łempickiego i redaktora „Przeglądu Gospodarczego" p. dr. E. Rosego.

Delegacja po udzieleniu odpowiedzi na szereg pytań postawionych jej przez pana prezydenta Rzeczypospolitej, złożyła na piśmie poniższe tezy centralnego związku, które były podczas audjencji szczegółowo omawiane i uzasadnione przez delegację:

Pobór podatków, deprecjacja marki.

I. Stabilizacja marki leży w interesie sfer gospodarczych, gdyż deprecjacja marki niweczy środki obrotowe w szybszem tempie, aniżeli produkcja jest w stanie je odtwarzać.

II. Zabezpieczenie się przed deprecjacją marki przy poborze podatków jest ze względów na zmniejszenie deficytu skarbowego konieczne. Zabezpieczenie to da się osiągnąć następującymi środkami:

a) **Przy podatkach spożywczych** — utrzymywanie stawek w stałym stosunku do cen towaru,

b) **przy cłach** — stosowanie tej samej zasady, dla niektórych zaś towarów, zwłaszcza przedmiotów zbytku — wprowadzenie ceł w złocie,

c) **przy podatku obrotowym** — przyspieszenie terminów poboru (miesięczne terminy zamiast półrocznych), czem z jednej strony zapewni się skarbowi przypływ niezdeprecjonowanych środków obrotowych, z drugiej — zabezpieczy się płatników przed kumulacją sum podatkowych,

d) **przy podatku gruntowym,** analogicznie do podatków spożywczych utrzymywanie stawek na takim poziomie, by realna wartość kwot podatkowych w momencie płatności odpowiadała ustanowionej skali opodatkowania,

e) **przy podatku dochodowym** — zniesienie rozkładu jego na dwie raty i zbliżenie terminu poboru do końca roku kalendarzowego dla osób fizycznych i do momentu zamknięcia rachunkowego roku operacyjnego dla spółek.

III. Zasada stosowania współczynnika deprecjacji marki w dochodach skarbowych znajduje się w kolizji z faktem hyperinflacji, która wyraża się w absolutnem zmniejszeniu wartości złotej obiegu. W roku 1922 wartość obiegu wynosiła 75 miljonów dolarów przy budżecie wyrażającym się w 150 miljonach dolarów. **Dziś sam tylko preliminowany wpływ z danin publicznych wynosi 180 miljonów dolarów, a wartość obiegu — zaledwie 25 miljonów. Wynika stąd, że siła majątkowa ludności, która niewątpliwie uzasadniałaby pobór podatków w zamierzonej wysokości, nie będzie mogła być wykorzystana przez skarb przy istniejących stosunkach walutowych i tak minimalnej wartości naszego pieniężnego obiegu.** W tej sytuacji podatki w projektowanej wysokości do kas skarbowych wpłynąć nie będą mogły.

Miernik złoty w obrocie kredytowym.

IV. W tych warunkach wszystkie czynniki sprzyjające inflacji i wzrostowi cen będą wpływały destrukcyjnie na budżet, powiększając lukę między budżetem wydatków i dochodów. Takim czynnikiem destrukcyjnym dla budżetu byłoby wprowadzenie miernika złotego do obrotu kredytowego.

a) Miernik ten nie stworzy nowej fazy w dziedzinie oszczędności. Dziś istnieją u nas dwie formy lokowania oszczędności. Forma produkcyjna wyraża się bezpośrednio w inwestycjach gospodarczych, tak w przemyśle i rzemiosłach, jak w wielkiej i małej własności rolnej, a pośrednio — w nabywaniu walorów przemysłowych. Forma nieprodukcyjna wyraża się w nabywaniu obcych walut i objektów spożycia w nadmiarze.

Nabywanie walorów przemysłowych na rynku wewnętrznym, wobec całkowitego braku zainteresowania kapitału zagranicznego do inwestycji w Polsce, — jest dziś jedyną formą przypływu kapitału do przemysłu i to nietylko kapitału inwestycyjnego, lecz i obrotowego, gdyż przedsiębiorstwa przemysłowe nieraz muszą się uciekać do nowych emisji dla zdobycia środków obrotowych. Lokowanie oszczędności bezpośrednio w warsztatach pracy również jest ze stanowiska ogólno-gospodarczego jak najbardziej wskazane. Co się zaś tyczy nieprodukcyjnego lokowania oszczędności w walutach i dobrach użytkowych, to forma ta nie przestanie istnieć tak długo, dokąd waluta polska nie zdobędzie sobie zaufania. **Wprowadzenie teoretycznego złotego oszczędności tych w szerszych rozmiarach do instytucji kredytowych nie skieruje. Dowodem —niepowodzenie pożyczki złotej.**

Nowych oszczędności miernik złotowy również nie będzie w stanie zgromadzić. Klasa rentjerów u nas została zrujnowana wskutek przerachowania i spłaty wierzytelności po kursie 216 mk. za 100 rubli. Powstanie tej klasy na nowo może być dopiero wynikiem długoletniej stabilizacji waluty. W obecnych warunkach wprowadzenie miernika złotowego do krótkoterminowego kredytu zachęci do lokowania wkładów w instytucjach kredytowych przeważnie osoby, żyjące z uposażeń służbowych, dla których to będzie formą zabezpieczenia się od spadku marki w ciągu miesiąca. Tego rodzaju oszczędności ani ilościowo, ani jakościowo (jako wkłady a vista) i nie mogą się przyczynić poważnie do zasilenia kredytu gotówkowego.

b) **Wprowadzenie miernika złotowego do stosunków kredytowych zmusi banki, które wejdą na drogę zaciągania zobowiązań w złotych, do uprawiania operacji czynnych również złotowych, które zapewniłyby im równowagę bilansu. Wobec zaś wielkiego ryzyka, związanego z realizacją podobnych operacji, może to zniewolić banki do wzmożonego skupu walut obcych, co spotęguje nacisk na nasz rynek dewizowy. Zwiększenie ryzyka zmusi nadto banki do ograniczenia operacji czynnych, co zwiększy koszty handlowe. Podrożenie kredytu będzie zatem podwójne.**

Kredyt państwowy w życiu gospodarczem.

V. Przy produkcji rocznej samego przemysłu Rzeczypospolitej bez Górnego Śląska, obliczonej po cenach styczniowych w sumie 18 tryljonów mk., suma kredytów, udzielonych na potrzeby gospodarcze kraju (przemysł, handel i rolnictwo) przez P. K. O., oraz P. K. K. P. bezpośrednio jak również za pośrednictwem banków państwowych i prywatnych (włączając już specjalne kredyty cukrownicze), **wynosiła na pierwszy stycznia r. b. 220 miljardów marek czyli 3 i półdniową produkcję. Przyjmując cykl produkcji i sprzedaży średnio trzechmiesięczny, suma środków obrotowych niezbędnych dla uruchomienia tej produkcji wynosi $\frac{18}{4}$ tryljona czyli $4\frac{1}{2}$ tryljona marek, z których skarb państwa, jak wskazano wyżej, pokrywa 220 miljardów, t j. $\frac{1}{20}$ część.** Reszta, t. j. $\frac{19}{20}$ przemysł pokrywa: 1) z własnych środków obrotowych, 2) z emisji nowych akcji, 3) z uruchomionego w najwyższym stopniu obrotu wekslowego, z którego część tylko trafia do bankowego dyskonta, 4) z zagranicznych kredytów rembursowych, 5) ze sprzedaży za gotówkę płatną zgóry (cały przemysł węglowy) lub też przynajmniej za zaliczkami na poczet zamówień tak rządowych, jak prywatnych.

Rola kredytu państwowego a w szczególności kredytu dyskontowego P. K. K. P. w życiu gospodarczem jest zatem ilościowo bardzo skromna, ale jakościowo kredyt ten jest niezbędny dla wyrównania luki, która tworzy się w środkach obrotowych przy każdej fali zniżki marki.

VI. Zrealizowanie tego programu możliwe jest jedynie przy wewnętrznej konsolidacji politycznej społeczeństwa i takiej polityce gospodarczej sejmu i rządu, którąby w sposób zupełnie jasny zabezpieczyła rozwój produkcji w Polsce na podstawach kapitalistycznych, stanowiących dźwignię życia gospodarczego na Zachodzie.

Wiadomości gospodarcze.

WALUTA ZŁOTA W OBIEGU.

Projekty wypuszczenia w obieg zdawkowej monety metalowej, której wyprodukowanie kosztowałoby więcej aniżeli wyniosłaby wartość wymiennna, zostały obecnie przez ministerjum skarbu zarzucone.

Natomiast nie jest wykluczone, że w okresie przejściowym dwuwalutowości, urząd probierczy ministerjum skarbu przystąpi do bicia polskiej waluty złotej z kruszczu dostarczoneg przez osoby prywatne, wyłącznie na ich rachunek osobisty.

W tym celu wykorzystaneby zostały, sprowadzone przez b. ministra Jastrzębskiego maszyny mennicze, nadające się w zupełności do tego użytku.

OPERACJE BANKOWE W WALUCIE ZŁOTEJ.

Ze względu na zainteresowanie, jakie wśród szerokich warstw wzbudza ją operacje kredytowe, dokonywane w walucie złotej, a prowadzone dotychczas przez dwa banki warszawskie: Bank Ziemiański i Bank Kredytowy.

Bank Ziemiański prowadzi operacje w walucie złotowej dopiero od czte rech dni. Dotychczas dokonał Bank około 150 tranzakcji, w tem pożyczek udzielił na sumę koło 29000 złp. i przyjął depozytów w sumie przewyższającej nieco udzielone pożyczki.

Depozyty większe przyjmowane są tylko na dłuższy termin, na rachunek bieżący zaś tylko sumy nie przekraczające 100 złotych pol. W ten sposób bank osiąga pożądane rozdrobnienie kredytu, ułatwiające obrót zdeponowanemi sumami.

Najmniejsza suma depozytu jestustalona przez Bank na 50 groszy polskich.

Pożyczki udzielane dzielą się zasadniczo na mniejsze 200 — 300 złp. i większe 2000 — 3000 złp. Pierwsze udzielane są osobom dającym dostateczne gwarancje osobiste, drugie osobom i instytucjom, które udowodnią całkowitą świadomość ponoszonega ryzyka, możność zagwarantowania sum pożyczonych walorami, nie tracącemi wartości w miarę spadku waluty.

BONY W ZŁOTYCH.

Mają być podobno wypuszczone bony w złotych polskich, które zastąpią w obrotach pieniężnych marki polskie i nadadzą obrotom absolutną stałość.

STAN INWESTYCJI NA KOLEJACH.

AW. — Ministerjum kolei żelaznych rozpoczęło pracę nad przyszłem sfinansowaniu inwestycji kolejowych na okres około 10 lat. Fundusze na ten cel mają być otrzymane z pożyczki wewnętrznej. W celu szczegółowego ujęcia tej sprawy odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. specjalna konfernecja pod przewodnictwem p. wice-ministra Eberhardta.

Sprawa ta pozostaje w związku z projektem p. ministra skarbu o wyłączeniu spraw kolejowych z ogólnego budżetu.

—x—

GIEŁDY.

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

ŁODŹ, dn. 23 lutego 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn. got.—51000—52000
Dolary Stanów Zjedn. czeki—52000—52500
Franki belgijskie czeki—2670—2675
Franki francuskie czeki—3150—3175
Franki szwajcarskie czeki—9600—10000
Funty angielskie czeki—235000—236000
Korony austrjackie czeki—0.72—0.73
Korony czeskie czeki—1550—1560
Marki niemieckie got.—2.30—2.35
Marki niemieckie czeki—2.27—2.35

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 23 lutego (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTOWKA.—TRANZAKCJE.

Dolary Stan. Zjedn. — 53000—510000
Dolary kanad. —51500 50500
Marka niem. — 2,31—0,00

CZEKI.

Belgja — 2775—2675
Berlin — 2,35—2,27
Gdańsk — 2,34—0,00
Londyn — 248000—235000
N. Jork — 52250—50000
Paryż — 3200—3125
Praga — 1585—1560
Szwajcarja — 10000—9575
Wiedeń — 73—72,50
Włochy — 2450—

OBLIGACJE.

Miljonówka — 1725—1715
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 rb. — 2100—0000.
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 mk. —00.00
5 proc. m. Warszawy — 370
5 proc. m. Łodzi — 232

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 36000 — 39000
Bank Zw Sp. Zarob. — 18500—18000
Bank Handlowy — 76000—00000
Bank Kred. Lwów — 4600—4900
Bank Zj. Z. Pol. — 11500—12000
Częstocice — 130000—131000
Firley — 15000—15100
Węgiel — 000000—154000
Lilpol — 83000 — 84000
Ortwien — 16000
Rudzki — 42500 — 45000
Ursus I-em — 00000—00000,
II-em — 12000
Parowóz — 10800—11150
Żyrardów — 1735000—1700000
Hurt — 9000—0000
Żegluga — 4750—5100
Haberbusch — 30000—29500
Lenartowicz — 5800—6000
Ćmielów —34000
Michałow — 37000—36000
Elektryczność — 70000
Wild — 13200
Cukier — 163000—167000
Drzewo — 6600
Cegielski — 118000—118750
Ostrowiec — 67000—69000
Zieliński — 29000—00000
Starachowice — 41500—43500
Pocisk — 6300—6200
Zieleniewski — 71000—69000
Jabłkowscy — 00000—12300
Polbal — 3800—0000
Nobel 18000—17900
Siła i Światło — 61000
Chodorow —50000—52500
Spiess — 17500—17350
Spirytus — 56000—54000

—o—

Czarna giełda warszawska.

Dolary 51.000
Marki niem. 2.25
Franki 2,975
Funty szt. 240.000
Ruble złote 2.800,000
Ruble srebrne 13.500
Bilon 6.700

—x—

GIEŁDY ZAGRANICZNE

BERLIN, 23 lutego. — Giełda urzędowa. Kursy w nawiasach oznaczają pogiełdę.

Warszawa — 44.— (42.50)
Marka polska — 47.— (45)
Nowy-York — 22.643,25—22.456,75 (22.500)
Londyn — 106,483,12 —107,016,88 (105.400)
Paryż — 1.371,56—1.378,44 (1.337)
Wiedeń — 31,92—32,08 (31,50)
Praga — 668,32—671,68 (677,00)
Włochy — 1.087,27—1,092,73 (1,085)
Belgja — 1.201,98—1.208,02 (1242,50)
Budapeszt — 7,33—7,37
Szwajcarja — 4.239,31—4.260,— (4235)
Helsingfors — 608,87—611,53(——)
Sofja — 130,67—131,33
Holandja — 8.977,50—9,022.50 (9122)
Christjanja — 4.199,47—4.220,53 (4,182)
Kopenhaga — 4.379,02—4.400.98 (4382)
Stokholm — 5.999,96—6.030,04 (5992)
Buenos-Aires — 8.354,06—8.395,94

GDAŃSK, 23 lutego. — Giełda urzędows.

Warszawa — 43,39—43,61
Marka polska — 48,87—47,62
Nowy-York — 22.443,75—22.556,25
Londyn — 105,236,25—105,763,75
Poznań — 43,39—43,61
Holandja — 8,927,62—8,972,38

ZURYCH, 23 lutego. — (Zamknięcie giełdy)

Warszawa — 0,0115
Nowy-York — 5,315
Londyn — 25,075
Paryż — 32,30
Wiedeń — 0,0074,75
Praga — 15,75
Włochy — 25,675
Budapeszt — 0,18,
Sofja — 3,10
Holandja — 210,75
Bukareszt — 2,70
Berlin — 0,0239
Belgrad — 5,10

REPUBLIKA

podaje najświeższe, najwiarogodniejsze i starannie sprawdzane depesze własne, P. A T. i A. W. ze wszystkich stron świata.

Korespondenci specjalni w Londynie, Paryżu, Berlinie, Rzymie, Wiedniu i Belgradzie.

Stała telefoniczna i telegraficzna służba sprawozdawcza z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Gdańska.

SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

W SOBOTĘ, d. 3 Marca r. b., odbędzie się **na rzecz Domu Sierot, Zgierska 40**

Wielki tradycyjny BAL MASKOWY

p.n. **„Noc w Szuszan Habiro".**

Niebywałe atrakcje. — Różne niespodzianki. Olśniewające dekoracje. — Oświetlenia. 2 orkiestry. — Karuzel. — Strzelnica i t. d.

3 nagrody za najoryginalniejsze kostjumy.

Bufet obficie zaopatrzony.—Własna cukiernia.

— Początek o godz. 11 wiecz. —

Panie obowiązkowo w maskach a panowie w stroju wieczorowym.

Bilety do nabycia w kancelarji Domu Sierot, Zgierska Nr. 40, a wdniu balu przy kasie Filharmonji. 647-3

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, że otworzyłem

Filję składu śledzi i towarów kolonialnych

przy ul. **Rzgowskiej № 4** w domu S. KLEINA

S. MAŁAMUT. 599

Za BRYLANTY platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny **B. SZPIRO,** Konstantynowska № 2[illegible] 284—32

Pierwszorzędna hafciarnia przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tomboracji. Specjalność konfekcja damska. Ceny przystępne. Piotrkowska 17, nad pocztą. N. WALDMAN. 629-3

Różne fabryczne lokale i siłą elektryczną, od zaraz do wynajęcia. Oferty do adm. „Republiki" pod „Ł. S." 6[illegible]

Pracownia sukien damskich „Felicja Dubner"

przyjmuje suknie i kostjumy po cenach przystępnych. — Wykonanie podług ostatniej mody **SZKOLNA № 8** w podwórzu na prawo, m. 8. 637-4

WYSTAWA OBRAZÓW

M. SZTERLINGA

OTWARTA CODZIENNIE OD GODZ 10 DO 8 WIECZ. W SALI T-wa „HAZOMIR", ALLEJA KOŚCIUSZKI № 21.

— WEJŚCIE Mk. 1500. —

Płacę 150 procent drożej **kupuję Brylanty,** złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 7 Konstantynowska 7 **Z. MILICH** 348-[illegible] prawa oficyna I piętro.

SALA FILHARMONJI.

Żydowska Partja Ludowa.

NIEDZIELA, 25 lutego o godz. 8 wiecz. odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

posła N. PRYŁUCKIEGO p. t. „Sytuacja polityczna w Kraju, a kwestja żydowska".

Bilety do nabycia dziś w klubie ludowym Piotrkowska 25, a w niedzielę cały dzień w kasie Filharmonji. 641-2

Kupuję BRYLANTY 356

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję, stare zęby, dywany, płacę najsumienniej **N. Warszawski** Piotrkowska 9, lewa oficyna, drugie piętro.

Fabryka dachówek asbestowo-cementowych „WIEK"

JAN JACK i S-KA

— ZAWIERCIE (OGRODZIENIEC). —

Najtrwalsze i najlżejsze dachówki. Najlepszy materjał izolacyjny dla dachów i ścian; przy wiązaniach dachowych wymaga zaledwo jednej trzeciej części zużytkowanego normalnie drzewa.

PRZEDSTAWICIEL NA ŁODZ:

MIECZYSŁAW HERTZ,

Al. Kościuszki 61. Al. Kościuszki 61.

Ceny konkurencyjne!!

Polecamy najlepsze gatunki towarów wełnianych i bawełnianych **B-cia Halpern,** Piotrkowska 41 w podwórzu prawa ofic.

Poszukuję mieszkania

w centrum miasta, składającego się z 4 ewentualnie 3 pokoi, kuchni i wygód. Cena obojętna. Oferty składać pod „mieszkanie" w Administracji dziennika „Republika". 232—0

Firma egz. od 1890 roku.

Fabryka haftów i tiulów Sz. BUŁKA

Łódź, Nowomiejska № 21.

Posiada na składzie wielki wybór HAFTÓW w najnowszych deseniach oraz wybór klockowych.

HURT.————DETAL. 591—2

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzed. (za wyraz 95 mk.)

A.A. KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, — maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Weireich, Benedykta 19. 275—0

Nauka i wychowanie (za wyraz 65 mk.)

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo-Cegielniana Nr. 12 m. 4, od 3-5 pp. 633-2

Zagub. dokum. (za wyraz 55 mk.)

Erster Chil Fiszel urodzony w roku 1894 w Aleksandrowie, zgubił kartę demobilizacji wydaną w P. K U. w Częstochowie. 6354

Pracownia Kołder

WATOWYCH I PUCHOWYCH.

L. LANDAU Konstantynowska 10. 454-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pan od 4—5. 92—0

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielicka.

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.

Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8. Dla pań 5—6 355—5

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

Na raty

garderobę męską, damską, gotową i na obstalunki dostać można u

Ch. Szafirszteina

Gdańska № 18 (dawniej Długa)

Warunki wygodne. 592—2

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. Dla Pań od 5 — 6 wiecz. Gdańska (Długa) 42. 605—10

Dr. med.

M. GLAZER,

PIOTRKOWSKA 92.

Choroby skórne i weneryczne. 16-1

Przyjmuje 11—1 i 5—7

Lekarz Dentysta **Z. GLÜCKSMANOWA**

CHOROBY JAMY USTNEJ i ZĘBÓW przyjm. od 9-1 i 4-7 w niedzielę i święta od 9-1 przed poł. Cegielniana № 12, FRONT 2-gie piętro. 230—13

Za BRYLANTY platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny M. KLOCMAN, Nowomiejska 4, sklep z frontu. 357-6

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.

Kierownik działu gospodarczego: Dr. Leszek Kirklen. Kierownik działu lokalnego: Władysław Polak.

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 7000 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 7500 miesięcznie. Zagranicą mk. 10.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 800 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: w tekście 1000 mk. po tekście 700 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 600 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 45.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.